PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 46 Warszawa, poniedziałek 11 czerwca 1951 r. Rok VII

# Gdańsk zwycięża w Igrzyskach Szkolnych

**II Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkół Ogólnokształcących rozpoczęły się w piątek od imponującej demonstracji młodych sportowców szkół warszawskich w Międzyszkolnym Parku Sportowym.**

**Do uczestników Igrzysk przemówił min. Oświaty W. Jarosiński.**

**W przemówieniu swym minister podkreślił, że masowy rozwój sportu w szkołach jest wynikiem opieki państwa ludowego oraz troski, jaką cały naród otacza młode pokolenie.**

W swoich szkolnych kołach sportowych — stwierdził następnie min. Jarosiński — coraz lepiej wiążecie zajęcia sportowe z pełnym i wszechstronnym przygotowaniem do wykonania obowiązków obywatelskich, do życia zawodowego, do realizacji planów gospodarczych, do budownictwa socjalizmu.

Na zakończenie min. Jarosiński podkreślił znaczenie III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, na którym młodzież polska wraz z całą młodzieżą postępową świata zamanifestuje niezłomną wolę utrzymania i utrwalenia pokoju. Wśród 18 milionów podpisów w Narodowym Plebiscycie Pokoju — podkreślił mówca — wśród setek milionów podpisów na całym świecie, znalazły się i Wasze, i podpisy Waszych rówieśników z innych krajów.

Następnie, po wciągnięciu sztandarów na maszty przez przodowników nauki i sportu — Czajkowską z Dzierżoniowa, Kociołka i Wyrwiczównę z Łodzi, przemówił w imieniu uczestników Igrzysk przewodniczący Szkolnego Komitetu Obrońców Pokoju w I Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi — przodownik nauki i reprezentant okręgu szkolnego w siatkówce — J. Chrzanowski.

Po defiladzie, w której oprócz uczestników Igrzysk wzięli udział również czołowi lekkoatleci szkół warszawskich i grupa ZMP-owców z gimn. im. Batorego, rozpoczęły się Igrzyska.

W ciągu trzydniowych turniejów w siatkówce, koszykówce i szczypiorniaku przez boiska Parku Szkolnego przewinęły się 32 drużyny, reprezentujące kilkanaście okręgów. W porównaniu do Igrzysk z 1949 r. poziom w grach poza siatkówką żeńską znacznie się podniósł. Szczególnie dobrze wypadli młodzi koszykarze, którzy stanowili najbardziej wyrównaną grupę zawodników.

Dalszy ciąg na str. 5

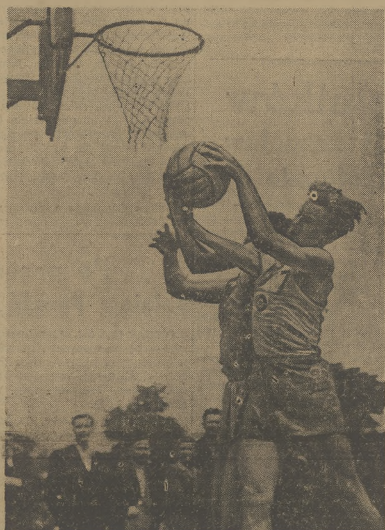
## Budujemy Nową Hutę

KRAKÓW, 10. 6. (Tel. wł.) Pod hasłem „Motocykliści budują Nową Hutę" odbył się, zorganizowany przez sekcję motorową Kolejarza Kraków, ogólnopolski plakietowy zjazd motocyklowy do Nowej Huty. W zjeździe wzięło udział 471 motocykli oraz 36 samochodów z całej Polski.

## Hadasik pierwszy w wyścigu CWKS

# Dobra postawa szermierzy w spotkaniu z Węgrami

## We florecie przegrywamy tylko stosunkiem trafień



Emocjonujący moment pod koszem podczas spotkania Krakowa z Poznaniem w ramach Igrzysk Szkolnych. Foto W. Pietrowski

**PIERWSZY dzień meczu międzypaństwowego Polska — Węgry przyniósł wielki sukces naszym szermierzom. W obu konkurencjach tzn. we florecie kobiet i mężczyzn drużyna węgierska zwyciężyła tylko dzięki lepszemu stosunkowi trafień.**

**We florecie kobiet zawodniczki węgierskie wygrały różnicą 7 trafień, we florecie mężczyzn drużyna polska uzyskała również zaledwie 7 pkt. mniej niż Węgry. Po pierwszym dniu Węgrzy prowadzą 2:0.**

Zdawało się przed meczem, że Węgrzy, którzy zaliczają się do najlepszych szermierzy świata „rozniosą" drużynę polską, lecz pierwszy dzień wykazał, że Polacy potrafili nie tylko nawiązać równą walkę, ale w wielu spotkaniach pierwszego dnia częstokroć przewyższali swych węgierskich gości. W obu konkurencjach drużyny uzyskały jednakową ilość punktów 8:8.

### WIELKA KLASA KOBIET

Węgierki mimo nieznacznej wygranej wykazały wielką klasę. Mistrzyni świata Ilona Elek wygrała wszystkie spotkania, a jej stosunek trafień wykazuje najlepiej, że jest ona bezsprzecznie najlepszą florecistką na świecie.

Ilona Elek w ciągu czterech spotkań otrzymała tylko 3 pchnięcia. Na drugim miejscu u gości postawić należy młodą Sakovics, która rozstrzygnęła na swoją korzyść dwa spotkania uzyskując stosunek trafień 8:13.

Z Polek najlepsza była Nawrocka, która wygrała 3 walki. Nawrocka w pierwszym spotkaniu dnia pokonała Nyari, która na mistrzostwach świata w Sztokholmie zajęła trzecie miejsce. Polka po dramatycznej walce wygrała również z Margit Elek, zawodniczką, która w Sztokholmie uplasowała się na 7 pozycji.

### SUKCES FLORECISTÓW POLSKICH

Największy jednak sukces odnieśli polscy floreciści. Bohaterem pierwszego dnia zawodów był bezsprzecznie młody, utalentowany Pawłowski. Zawodnik ten podobnie jak większość naszych szermierzy wystąpił po raz pierwszy w barwach reprezentacji. I trzeba przyznać, że debiut jego wypadł doskonale.

— Pawłowski jest zawodnikiem, do którego należy wielka przyszłość — powiedział płk. Maslay, wicemistrz olimpijski, kierownik drużyny węgierskiej. — Jeżeli będzie nad sobą pracował, to za dwa lata może stać się zawodnikiem ekstraklasy światowej.

Pawłowski pokonał doskonałego technika węgierskiego Palocza 5:4, Balthazara 5:2, Berzsenyi 5:3, przegrywając jedynie z trzykrotnym mistrzem Węgier — Dunayem.

Dobrze wypadł również Twardokens, który podobnie jak Pawłowski debiutował w reprezentacji. Bardzo dobrze walczył Czajkowski. Czwarty reprezentant naszego floretu Rydz walczył poniżej swych możliwości, co tłumaczyć należy dużą tremą.

Zawodnicy węgierscy pokazali floret w najlepszym wydaniu. Na najwyższą notę zasługuje z nich Dunay, który wysoko wygrał wszystkie swoje spotkania. Na dalszych miejscach postawić należy Palocza, Berzsenyi i Balthazara.

Pierwszy dzień zakończył się zatem sukcesem polskiego zespołu. Nasi floreciści, którzy pierwszy raz brali udział w tak poważnym spotkaniu, zdali egzamin na piątkę. Pomysł oparcia drużyny na młodzieży okazał się słuszny.

### POPRAWIĆ TECHNIKĘ

— Waszym młodym zawodnikom brakuje tylko techniki, aby mogli się stać czołowymi szermierzami Europy — mówili Węgrzy. — Obie drużyny wykazały wysoki poziom i wygraliśmy tylko dzięki lepszemu stosunkowi trafień.

Pierwszy dzień spotkania upłynął w niezwykle serdecznej atmosferze. Wszystkie walki cechowała szlachetna rywalizacja i przede wszystkim mocna więź jaka łączy dwa bratnie, zaprzyjaźnione narody.

W poniedziałek dalszy ciąg spotkania (szabla i szpada) w hali AWF na Bielanach o godz. 16.

# IX niedziela ligowa

**Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów 1:0 (1:0)**

★

**Ogniwo Kraków — Kolejarz W-wa 0:2 (0:0)**

★

**Unia Chorzów — Gwardia Szczecin 8:0 (2:0)**

★

**Kolejarz Poznań — Ogniwo Bytom 2:1 (1:1)**

★

**Włókniarz Łódź — Górnik Radlin 0:1 (0:1)**

★

**CWKS Warszawa — Włókniarz Kraków 1:1 (0:0)**

TYM razem porcja ligowych niespodzianek jest stosunkowo duża. CWKS traci na własnym boisku punkt z zespołem z końca tabeli — Włókniarzem Kraków, Kolejarz Warszawa wygrywa niespodziewanie z Ogniwem w Krakowie, Unia Chorzów bije rekord bramkowy tegorocznych rozgrywek, gromiąc Gwardię szczecińską 8:0.

W rezultacie obserwujemy znów dość poważne zmiany w tabeli. CWKS wprawdzie utrzymał swą pozycję lidera, ale już Ogniwo Kraków spadło z drugiej pozycji na czwartą, ustępując miejsca Gwardii Kraków i Górnikowi Radlin.

W dole tabeli notujemy już bardzo niewielkie zmiany. Dalsze porażki Ogniwa Bytom i Gwardii Szczecin wskazują już zupełnie wyraźnie, że dwa te zespoły nie potrafią chyba utrzymać się w lidze. Warto tu przy tym zwrócić uwagę, że Ogniwo w dotychczasowych dziewięciu spotkaniach strzeliło zaledwie 5 bramek, a Gwardia Szczecin tylko 6. Taka bramkostrzelność nie pozwala rokować dobrych nadziei.

TABELA

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | CWKS W-wa (1) | 9 | 15: 3 | 17: 9 |
| 2. | Gwardia Kr. (4) | 9 | 12: 6 | 11: 5 |
| 3. | Górnik Radlin (5) | 9 | 12: 6 | 18:11 |
| 4. | Ogniwo Kr. (2) | 9 | 12: 6 | 13:10 |
| 5. | Kol. Pozn. (6) | 9 | 11: 7 | 14:15 |
| 6. | Bud. Chrz. (3) | 9 | 10: 8 | 18:10 |
| 7. | Kol. W-wa (7) | 9 | 10: 8 | 16: 9 |
| 8. | Włókn. W-wa (8) | 9 | 8:10 | 12:12 |
| 9. | Unia Ch. (10) | 9 | 7:11 | 20:17 |
| 10. | Włókn. Kr. (9) | 9 | 6:12 | 16:20 |
| 11. | Ogniwo Byt. (11) | 9 | 4:14 | 5:15 |
| 12. | Gw. Szcz. (12) | 9 | 1:17 | 6:33 |

# Popis utalentowanej młodzieży w wyścigu kolarskim CWKS

DWUETAPOWY wyścig kolarski CWKS na trasie Warszawa — Lublin — Warszawa, długości 373 km ściągnął wszystkich czołowych zawodników z całej Polski oraz młodzież, która po raz pierwszy startowała w kategorii licencjonowanych. Impreza była udała, bowiem dała licznej młodzieży okazję do wypróbowania swych sił.

Wyścig był trudny, nic więc dziwnego, że tylko nieliczni z dotychczasowych „kartowiczów" zdołali uplasować się w czołówce. Ogólnie jednak biorąc, próba ta wykazała wiele utalentowanej młodzieży, która, oczywiście, ma jeszcze czas na odnoszenie sukcesów w rywalizacji z doświadczonymi zawodnikami starszej czy młodszej generacji.

Wyścig był „mementem" dla doświadczonej licencji, która na własnej skórze przekonała się, że szeregi utalentowanej młodzieży rosną w szybkim tempie i aby utrzymać się w czołówce trzeba sumiennie i regularnie pracować.

Kadra narodowa wyszła z wyścigu tym razem jeszcze „obronną ręką". Hadasik potwierdził doskonałą formę z wyścigu Praga — Warszawa. Klabiński i Kapiak mieli dobry wyścig. Wójcik i Pietraszewski byli słabsi. Królak wskutek defektu roweru na II etapie spadł w ogólnej klasyfikacji na 15 miejsce. Defekt gumy Wrzesińskiego na I etapie dał mu w ogólnej klasyfikacji dopiero 12 miejsce.

18-letni Kuś z mysłowickiego Górnika i 22-letni Zdunek z Gwardii Katowice, mogą być dumni z 8 i 14 miejsca, boć jeszcze przed dwoma tygodniami startowali w kategorii „kartowiczów", a wyścig CWKS był dla nich pierwszym startem w licencji. Waliszewskiemu popsuł lokatę defekt gumy na II etapie.

Z weteranów zasłużył na specjalną pochwałę Łazarczyk z częstochowskiego Włókniarza. 27 rok startu — to przykład wielkiej wytrzymałości i zamiłowań sportowych.

Organizacyjnie popełniono kilka błędów. Mankamentem był brak punktu odżywczego na II etapie. Numery startowe były niepraktyczne, zawijały się, co sprawiało kłopot komisji sędziowskiej, zwłaszcza, że większość zawodników nie była bliżej znana. Teren nie był dostatecznie przygotowany do przyjęcia wyścigu. Tylko nieliczne miasteczka ułatwiły zawodnikom orientację, znacząc na szosie odległość do lotnego finiszu.

Wyścigowi towarzyszyło zbyt wielu kibiców (i... kibicek), co jest niepożądane, bo utrudnia zakwaterowanie i zaprowiantowanie, a w każdym razie zbytecznie obciąża wozy towarzyszące wyścigowi, których obsługa ma ważne zadanie do spełnienia. Kibice utrudniali wycofanym na trasie w dość dużej liczbie kolarzom lokowanie się w samochodach.

Z. W.



Czołówka kolarzy w wyścigu CWKS wkrótce po wyruszeniu ze stadionu WP na ostry start do pierwszego etapu do Lublina. Foto W. Pietrowski

# Tenisiści przed meczem z Włochami

W dniach 15—17 bm. odbędzie się w Warszawie tenisowy mecz o Puchar Davisa w ćwierćfinale strefy europejskiej pomiędzy Polską i Włochami.

Tenisiści polscy czekają obecnie na potwierdzenie przyjazdu od Włochów i pilnie przygotowują się do tego niezwykle poważnego i ciężkiego spotkania.

Zawodnicy włoscy, którzy osiągnęli ostatnio zwycięstwo nad bardzo silną drużyną Płd. Afryki, są niezwykle wysoko notowani. Cucelli, to tenisista najwyższej klasy europejskiej, jego partner zaś del Bello reprezentuje dobry tenis europejski, niewiele ustępując pierwszej rakiecie Włoch. Debel mają bardzo silny.

Przed naszymi zawodnikami stoi zatem trudne zadanie uzyskania z tak renomowanymi przeciwnikami jak najlepszego wyniku. Piątek, którego niesłychaną ambicję i siłę woli znamy doskonale, może przy dobrej formie pokusić się o nawiązanie walki z del Bello.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z klasy jaką reprezentują nasi przeciwnicy, jednak polscy tenisiści, bez względu na wynik wykażą na pewno swe najlepsze walory i mecz z Włochami będzie dużym wydarzeniem sportowym.

# Jest dobrze, ale...

**CZOŁÓWKA lekkoatletów odsłoniła karty. Większość kadrowiczów wyszła już na boiska i tegoroczne plany podniesienia poziomu naszej lekkoatletyki możemy już snuć na żywych, konkretnych przykładach.**

**Mimo, że obóz zakopiański nie dał oczekiwanych rezultatów, mimo że nie wszyscy zawodnicy pracowali, lekkoatletyka polska wystartowała w tym roku obiecująco. Mimo kilku zaledwie tygodni sezonu, mimo słabej jeszcze popularności czwartków lekkoatletycznych i braku wielkich imprez, są już rezultaty, które wywołać muszą radość.**

**Dobra postawa trzech naszych reprezentantów w Wiedniu (Kiszka, Stawczyk i Potrzebowski) w początku sezonu, gdy nie byli oni przygotowani do tak wczesnego i poważnego startu, to pierwsze międzynarodowe sukcesy roku bieżącego, sukcesy, których obiecujemy sobie więcej. Oczekujemy ich zwłaszcza na XI Letnich Akademickich Mistrzostwach Świata w ramach wielkiego III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.**

**Wyniki Sidły, Ważnego, Lewickiego i innych świadczą o wielkim postępie tych zawodników, którzy zbliżają się do poziomu europejskiego. A obok tych nazwisk mamy i nowe, rewelacyjne odkrycia. Noch skoczył wzwyż 182,5, bijąc rekord Polski juniorów. Wielką poprawę wykazują również niedawni juniorzy Skupny, Wawrzyniak i Ohnsorge.**

**NIE będziemy wymieniali wszystkich wyników. Jest ich wiele, ale jednocześnie jest ich mało. Lekkoatletykę polską stać na znacznie więcej. Zawodnicy, trenerzy i działacze powinni sobie jasno zdawać sprawę, że oczekuje się od nich dźwignięcia lekkoatletyki na poziom znacznie wyższy niż przed rokiem. Zrobiliśmy wtedy wielki postęp, ale i inni nie stoją przecież w miejscu. Jeśli chcemy awansować na drabince europejskiej tabeli, musimy robić postępy większe od innych, musimy bić więcej rekordów.**

**Sądzimy, że w tej dziedzinie inicjatywa „Przeglądu Sportowego" o podejmowanie kolektywnych (zawodnik — trener — działacz) zobowiązań, ambitnych i realnych zarazem, byłaby ważkim czynnikiem mobilizującym zainteresowanych do osiągnięcia wyższego poziomu. Rzecz prosta zobowiązania takie powinny być skrupulatnie kontrolowane.**

**Wśród seniorów notujemy w tej chwili 1 rekord Polski, rekord dość skromny w sztafecie klubowej 4 × 100 m. Drużyna Ogniwa Kraków przebiegając ten dystans w 43,5 sek. (jeden tylko zawodnik osiąga 10,8 sek., trzej pozostali biegają w granicach 11,3 sek.) pokazała na co stać sztafetę reprezentacyjną. 41,5 sek. jest zupełnie realne. Oprócz tego rekordu spodziewamy się rekordów w sztafecie 4 × 400 m, w biegach na 400 i 1.500 m oraz w młocie i ewentualnie w dysku. Rekordowe przeciętne najlepszych 10 powinny paść we wszystkich konkurencjach.**

**ZADANIE to lekkoatletyka może wykonać. Nie można jednak dopuszczać do takich faktów, jak na przykład unikanie startu przez Brzozowskiego, Stałkiewicza i Adamczyka, którzy z niewiadomych powodów ukrywają formę (jeśli mają bolączki, niechże je nam otwarcie sygnalizują), albo, co gorsza, nie mają jej..**

**Nie można dopuszczać do faktów takich, jak start Sidły w rzucie dyskiem, start wbrew zakazom trenera, nie można dopuszczać do startu Ciachówny w 8 konkurencjach (jeśli idzie o kolce i oszczep, to zresztą nie i klub Ciachówną się nie interesują).**

**Na lekkoatletów naszych liczymy w roku bieżącym poważnie. Liczymy na nich szczególnie w związku ze startem w Igrzyskach Akademickich, do których czołówka powinna przystąpić w najwyższej formie. Przygotowanie i utrzymanie takiej formy nakłada na trenerów i zawodników wielkie obowiązki. Wypełniając je należycie przyczynią się do dalszego rozwoju naszego ludowego sportu.**

# CWKS traci trzeci punkt

## Włókniarze krakowscy remisują 1:1

*CWKS — Włókniarz Kraków 1:1 (0:0).* Bramki padły w kolejności: w 53 min. Browarski (Wł), w 85 min. Górski (CWKS). Sędziował bardzo słabo i nieuważnie Fomin (Radom).— Widzów około 18.000.

*CWKS:* Stefaniszyn, Sobkowiak, Seralin, (Kroczek), Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, (Janeczek), Breiter, Poświat (Górski), Kroczek (Poświat). Trener Kuchar.

*Włókniarz:* Piekło, Jodłowski, Piekulski, Lasiewicz, Parpan I, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar. Trener Wilczkiewicz.

Pierwsza połowa gry, zakończona bezbramkowo, była popisem obu drużyn. Ładne pociągnięcia linii ofensywnych, skuteczne interwencje obrony, wszystko składało się na zapowiedź przyjemnego widowiska sportowego. Tymczasem w drugiej części gry, głównie z winy Janeczka, który wystąpił po pauzie, zaczęły się faule. O Janeczku pisaliśmy po pierwszym meczu w sezonie:

„Na zawodnika tego kierownictwo CWKS powinno zwrócić szczególną uwagę, zwłaszcza, że jego skłonności do gry faul są powszechnie znane. Krytyka jego postępowania na zebraniu sekcji oraz samokrytyka dadzą tu pozytywne wyniki".

Sądząc po wystąpieniach Janeczka w meczu z Włókniarzem należy stwierdzić, że najwidoczniej krytyka, która jak wiemy została przeprowadzona— nie skutkuje, a samokrytyka nie była szczera. Jesteśmy pewni, że kierownictwo CWKS wyciągnie z powyższego wnioski.

**Z SĘDZIĄ SIĘ NIE DYSKUTUJE**

Mamy równie wielkie pretensje do Nowaka. Sędzia nie uznał zdobytej przez niego, w sposób jak najbardziej prawidłowy, bramki. Jest to błąd sędziego, ale zawodnikowi na boisku nie wolno demonstrować swego niezadowolenia, nie wolno gestykulować na oczach widowni, którą pobudza to tyl ko do wystąpień w postaci gwizdów i okrzyków.

Zespół krakowskich włókniarzy wykazał w meczu z CWKS, że dysponuje zupełnie dobrą piątką napadu, w którym obok Nowaka i Bożka, wyraźną poprawę wykazują Browarski i Glajcar, oraz pewną, twardą linię pomocy. Drugi w tym sezonie występ Parpana I na boisku należy uważać za bardzo pomyślny. Wielkolud krakowski wyraźnie łatwo dawał sobie radę z Breiterem i był, jak przed dwoma laty, główną ostoją obrony, nie Ogniwa wprawdzie, ale Włókniarza.

Na dobre noty zasłużyli również obaj boczni pomocnicy, z których Lasiewicz popisywał się dobrymi podaniami do przodu.

**BRAMKARZ WŁÓKNIARZA NIE LUBI „SZCZURÓW"**

Gorzej jest już z obu obrońcami, którzy wprawdzie nie popełnili żadnego wielkiego błędu w okresie przewagi swego zespołu, później jednak wyraźnie stracili głowę. Bramkarz Piekło, pewny przy wychwytywaniu górnych strzałów, nie spisał się przy parowaniu tzw. „szczurów".

W CWKS, jak zwykle, najlepiej zagrały formacje obronne. Z chwilą jednak, gdy kontuzjowany Serafin nie wszedł w drugiej połowie na boisko (zastępowali go kolejno Kroczek i Oprych), na przedpolu Stefaniszyna zbyt często zaczęły wytwarzać się niebezpieczne sytuacje. Ratowali wiedy skutecznie Sobkowiak i Orłowski, ale napastnicy Włókniarza mieli już wyraźnie ułatwione zadanie.

**NAPAD CWKS ZA MAŁO STRZELA**

Z napadem CWKS jest w dalszym ciągu nienadzwyczajnie. Częste zmiany składu odbijają się ujemnie na grze tej formacji, która zresztą nadal wykazuje (poza Górskim) brak zdecydowania strzałowego.

Po kilkunastominutowej przewadze CWKS, gra w I połowie wyrównała się, ale obustronne ataki nie przyniosły rezultatu bramkowego. Za faul na Poświacie sędzia podyktował rzut karny, zmarnowany przez Sąsiadka.

Po pauzie strona atakującą jest znowu Włókniarz. W pierwszych minutach Parpan II mija Kroczka, centruje, a Nowak zdobywa prowadzenie. Sędzia jednak wskutek interwencji sędziego bocznego — bramki nie uznał, z niezrozumiałych zresztą powodów.

W kilka minut później Włókniarz zdobywa prowadzenie, po płaskim, oddanym z bliskiej odległości strzale Browarskiego. CWKS powoli przejmuje inicjatywę, ostatni kwadrans gości bez przerwy pod bramką Włókniarzy, zdobywa jednak tylko wyrównanie ze strzału Górskiego *(g)*

# Gwardia Kraków w kameleonowej formie z trudnością zwycięża Budowlanych 1:0

**KRAKÓW, 10.6. (Tel. wł.) Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów 1:0 (1:0).** Bramkę zdobył Kotaba. Sędzia Sperling z Łodzi. Widzów ok. 15.000.

**Gwardia:** Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Gracz, (Gamaj), Mordarski. Trener Matias.

**Budowlani:** Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Januszek, (Kuhk), Barański, Spodzieja, Sulik. Trener Piątek.

Piłkarze warszawskiego Kolejarza, śledząc wraz z trenerem Szczepanią kiem przedpołudniowe zawody Gwardia — Budowlani zadawali bez przerwy sobie i sąsiadom pytanie: „Czy Gwardia w takiej formie pokonała CWKS?"

Im oraz tym wszystkim, którzy nie byli na dzisiejszym meczu odpowiadamy: „Gwardia grała grubo poniżej formy sprzed tygodnia". Dotyczy to głównie linii napadu, dziwnie mało bojowego, unikającego walki, okresami przypatrującego się zespokojem, jak obrońcy Budowlanych wykopują piłki na drugą połowę boiska.

**GDY ZBRAKŁO GRACZA**

Sytuacja w napadzie Gwardii pogorszyła się jeszcze z chwilą, gdy zeszedł z boiska Gracz, ustępując miejsca na ostatnie pół godziny Gamajowi. Wtedy to Kotaba, Gamaj i Jaśkowski stanąwszy oko w oko prze ciw rutyniarzom tej miary, co Wieczorek, Karmański, Gajdzik i Janduda — tracili zupełnie głowę i mimo częstych wizyt składanych Janikowi nie potrafili zmusić bramkarza Budowlanych do kapitulacji.

Nie potrafił tego również uczynić Mordarski, który egzekwował rzut karny w ten sposób, że Janik zdołał parować strzał. Mógł zatem Gajdzik powinszować sobie, że w beznadziejnej sytuacji, po wybiegu Janika, obronił rękami bliski strzał Jaśkowskiego.

**JUROWICZ BOHATEREM MECZU**

W przeciwieństwie bowiem do napadu Gwardii, atak Budowlanych był bardzo energiczny, dobrze strzelecko usposobiony. Natrafił on jednak na przeszkodę nie do przezwyciężenia. Był nią Jurowicz. Bramkarz Gwardii obronił w mistrzowski sposób wiele bliskich i groźnych strzałów, w tym strzał Januszka z odległości 3—4 m, przy stanie 0:0 oraz strzał Barańskiego, który z podziwem patrzył jak miniętý przez niego bramkarz jakimś akrobatycznym salto do tyłu, zdołał jeszcze wybić piłkę na róg.

Bramka decydująca o wyniku meczu padła w kilkanaście minut później, kiedy Kotaba dobrze mierzonym strzałem z linii pola karnego posłał piłkę do siatki. Janik, wychodzący tylekroć obronną ręką z trudniejszych sytuacji, dał się zaskoczyć, przy czym obrońca Budowlanych zmienił bieg piłki.

Przed zawodami odczytał najmłodszy z piłkarzy Gwardii — Kotaba rezolucję stwierdzającą, że ogół sportowców Gwardii wita z entuzjazmem III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, przyrzeka uczcić społegowaniem wysiłków na polu upowszechnienia kultury fizycznej oraz podniesieniem poziomu sportu wyczynowego. **(St. H.)**

# Grad bramek w Chorzowie

## Unia—Gwardia Szczecin 8:0

**KATOWICE, 10.6. (Tel. wł.) Unia Chorzów — Gwardia Szczecin 8:0 (2:0).** Bramki zdobyli: w 35 min. Kubicki, w 40 Przecherka, w 65 i 66 Cieślik, 70 i 75 min. Suszczyk, w 78 min. Alszer, w 80 min. Pol. Sędziował Fronczak z Krakowa. Widzów ok. 5 tys.

**Unia:** Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Hajduk, Bujak, Przecherka, Alszer (Pol), Morys, (Alszer), Cieślik, Kubicki. Trener Koncewicz.

**Gwardia:** Michalak (Piotrowski), Wielga, Stachecki, Bartczak, Sroka, Stefanik, Piątek, Buchogórski, (Derdziński), Foryszewski, Opitz, Zolubak. Trener Czyżewski.

Początkowa postawa gwardzistów wskazywała na to, że Unia będzie miała twardy orzech do zgryzienia. Gwardziści ładnie grali w polu, zwłaszcza podobały się poczynania ataku, który jednak zbyt wiele kombinował i w sposób widoczny grał na Foryszewskiego. Z chwilą zdobycia przez Unię, drugiej bramki, gwardziści zatamali się i po przerwie bramki posypały się, jak z rogu obfitości.

Unia walcząc z zespołem, który stracił wiarę we własne siły, musiała zaprezentować się korzystniej. Szczególnie podobali się napastnicy, którzy nie mieli utrudnionego zadania w oddawaniu strzału na bramkę. Najładniejsze gole dnia zdobył Suszczyk, trafiając z dalekich strzałów w górne rogi. U gwardzistów na najlepsze noty zasłużyli Piątek i Foryszewski, u zwycięzców wyróżnili się Cieślik i Alszer. Bramkarz Gwardii — Michalak, który puścił 6 bramek, a także zastępca jego Piotrowski, nie ponoszą winy za puszczone bramki. **(J. b.)**

# Ogniwo wróciło do szarzyzny

## a Kolejarz W-wa wygrywa 2:0

**KRAKÓW, 10.6. (Tel. wł) Ogniwo Kraków — Kolejarz Warszawa 0:2 (0:0).** Obie bramki zdobył Łącz. Sędzia Cober (Śląsk). Widzów ok. 20 tys.

**Ogniwo:** Hymczak, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Kolasa, (Mazur), Mazur, (Misiak), Rajtar, Radoń, Pawłowski, Bobula. Trener Jesionka.

**Kolejarz:** Borucz, Wołosz, Łabęda, Wolsza, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Łącz, Zelenay, Wesołowski. Trener Szczepaniak.

Siłamazarnie poruszający się w pierwszym okresie gry, przegrywający z reguły każdy pojedynek środkowy napastnik Kolejarza Łącz, wykorzystał po przerwie dwie sytuacje podbramkowe i stał się ojcem zwycięstwa swojej drużyny. Zaimponowała ona krakowskiej widowni, przewyższając miejscowych szybkością, dyspozycją strzałową (po przerwie) i lepszą kondycją.

Lepsza kondycja, poparta rozumnym rozłożeniem sił umożliwiła kolejarzom przejęcie inicjatywy w drugiej połowie gry. Ogniwo zagrało w pierwszej połowie dość ofensywnie, utrzymując raczej otwartą grę do przerwy, a po przerwie przejście do ofensywy. Wtedy to zarysowały się w żelaznym bloku defensywnym drużyny krakowskiej poważne szczerby. Gędłek przegrał wiele pojedynków z Wesołowskim i Popiołkiem, Hymczak nie popisał się przy drugiej bramce, uzyskanej ze znacznej odległości, a Kaszuba, który ofiarną grą zażegnał wielokroć niebezpieczeństwo w pierwszych 45 min., spóźniał się następnie często z interwencjami.

Jeśli dodać do tego, że atak Ogniwa grający w kilku ostatnich meczach w lepszym nieco stylu, wrócił znów do słabej formy z początku sezonu, wówczas łatwiej zrozumiemy dlaczego ostatni wicelider tabeli przegrał na własnym boisku.

Na zwycięstwo osiągnięte przez Kolejarza pracowała rzetelnie cała drużyna, w której ponad poziom wybijał się Borucz, interweniujący równie pięknie, jak i skutecznie, doskonały taktyk Brzozowski oraz obaj skrzydłowi Kobylański i Wesołowski. Rajd Wesołowskiego i jego dośrodkowanie, po którym Łącz zdobył główką pierwszą bramkę, były pierwszej marki. Równie szybko i skutecznie zagrywał Kobylański, mający jednak przeciw sobie najlepszego zawodnika drużyny krakowskiej — Glimasa.

Przebieg meczu potwierdził raz jeszcze, że bez strzałów nie może być bramek i punktów. Na nic zdały się wysiłki pomocników Ogniwa, pchających ustawicznie swój atak do przodu, jeśli w tym ataku nader rzadko decydowano się na strzał, a kiedy już strzelano, to z niedopuszczalnym odchyleniem o kilka metrów obok celu.

W przerwie zawodów odbyła się uroczystość wręczenia upominków J. Maciejce, z okazji mianowania go przez GKKF mistrzem sportu. **(sh)**

# 8105 czytelników głosowało na 31 zespołów w naszym konkursie

8105 kuponów przysłali czytelnicy „Przeglądu Sportowego" na konkurs „Wybieramy wzorowo grającą drużynę ligową", typując 31 zespołów.

Pierwsze miejsce w plebiscycie czytelników zajmuje w dalszym ciągu **STAL Sosnowiec — 3099 pkt.**

Na następnych miejscach znajdują się:

**2 Kolejarz Warszawa — 1379,**

**3. CWKS — 1259,**

**4. Stal Starachowice — 357, 5. Kolejarz Poznań — 326, 6. Budowlani Gdańsk — 288, 7. Ogniwo Kraków — 265, 8. Stal Poznań — 230, 9. Gwardia Kraków — 114, 10. Kolejarz Bydgoszcz — 112, 11. Unia Chorzów — 74, 12. Budowlani Chorzów — 73, 13. Górnik Radlin — 72, 14. Gwardia Warszawa — 67, 15 OWKS Kraków — 58, 16. OWKS Lublin — 47, 17. Górnik Wałbrzych 45, 18 Spójnia Warszawa — 29, 19. Stal Lipiny — 27, 20. Górnik Zabrze — 24. 21 Ogniwo Częstochowa — 23, 22. Kolejarz Gdańsk — 21, 23. Gwardia Bydgoszcz — 18, 24. Gwardia Białystok — 16, 25. Ogniwo Tarnów — 15, 26. Włókniarz Kraków — 14, 27. Włókniarz Chełmek — 13, 28. Gwardia Szczecin — 12, 29. Górnik Bytom — 11, 30. Ogniwo Bytom — 8, 31. Stal Dąbrowa Górnicza — 6.**

Niestety na boiskach było ostatnio kilka wypadków, jakich nie chcielibyśmy oglądać nigdy. Były złośliwe faule, były kłótnie z sędzią, a nawet zdarzył się wypadek zatargu zawodnika z widzem. Komisja Gier surowo oceniła postępowanie niezdyscyplinowanych piłkarzy. Oto plon posiedzenia Komisji w dniu 31 maja:

**Unia Chorzów — Suszczyk 4 tyg. dyskwalifikacji z zawieszeniem na pół roku, OWKS Lublin — Ciośliński 2 tyg. dyskwalifikacji, Gwardia Kielce — Machel 4 mies. dyskwalifikacji, Górnik Knurów — Morys 6 mies. dyskwalifikacji, Stal Lipiny — Gołda i Kubocz surowa nagana, Budowlani Przemyśl — Surkowski 2 mies. dyskwalifikacji z zawieszeniem na pół roku, Włókniarz Chełmek — Lasko 1 rok dyskwalifikacji, Zatorski 1 rok dyskwalifikacji, Karkoszka 1 rok dyskwalifikacji, H. Zatorski pozbawienie godności kapitana zespołu na przeciąg 1 roku. Ponadto cała jedenastka otrzymała surową naganę.**

**Wysłano również ostrzeżenia do następujących klubów: GÓRNIK Zabrze: Wójcik. GÓRNIK Wałbrzych: Pawelczyk i WŁÓKNIARZ Radom: Gniewek.**

Punktacja drużyn w naszym konkursie po przeliczeniu kar na punkty przedstawia się obecnie następująco:

**1. Budowlani Chorzów, Budowlani Opole, Górnik Bytom, Gwardia Bydgoszcz, Gwardia Białystok, Kolejarz Warszawa, Kolejarz Bydgoszcz, Kolejarz Gdańsk, O. W. K. S. Wrocław, O. W. K. S. Kraków, Ogniwo Tarnów, Ogniwo Częstochowa, Stal Poznań, Stal Starachowice, Stal Dąbrowa Górnicza, Spójnia Warszawa, Włókniarz Chodaków po 0 pkt.**

**2. CWKS, Ogniwo Kraków, Kolejarz Poznań, Gwardia Kraków, Gwardia Szczecin, Budowlani Gdańsk, Stal Wrocław, Stal Sosnowiec, Górnik Zabrze, Górnik Wałbrzych po 1 pkt.**

**3. Kolejarz Olsztyn, Włókniarz Widzew, Gwardia Warszawa, Gwardia Słupsk, Włókniarz Łódź, Włókniarz Radom — po 3 pkt.**

**4. Włókniarz Kraków, Unia Chorzów, OWKS Lublin, Stal Lipiny — po 4 pkt.**

**5 Budowlani Przemyśl — 8.**

**6. Kolejarz Toruń — 10.**

**7. Ogniwo Bytom — 12.**

**8. Górnik Knurów — 47.**

**9. Gwardia Kielce — 50.**

**10. Włókniarz Chełmek — 274.**

# Zdecydowani liderzy w 3 grupach II ligi

Rozgrywki piłkarskie drugoligowców dobiegły do półmetka. W niedzielę rozegrano tylko cztery zaległe spotkania w trzech grupach rozgrywkowych (grupie w trzech grupach rozgrywkowych) i zakończyły rozgrywki w ub. niedzielę.

Prócz grupy IV we wszystkich pozostałych wyłonili się po I rundzie liderzy, którzy poziomem swym przewyższają wyraźnie pozostałe drużyny. Są to: Stal Poznań, Gwardia W-wa, Górnik Wałbrzych. Sytuacja w grupie IV jest ciekawsza. Tu liderów jest dwu, przy czym OWKS Kraków prowadzi jedynie lepszym stosunkiem bramek. W bezpośrednim spotkaniu tych zespołów uzyskano wynik nierozstrzygnięty.

GRUPA I

W tabeli, jak już podawaliśmy prowadzi Stal Poznań, przed Budowlanymi Gdańsk, Kolejarzem Toruń, Kolejarzem Bydgoszcz i Gwardią Bydgoszcz. Gwardia Słupsk, Stalą Wrocław i Kolejarzem Gdańsk.

GRUPA II

**Włókniarz Chodaków — Gwardia Białystok 4:1 (1:0).** Bramki zdobyli: Matelski (2), Błaszczyk i Kasiolan dla Włókniarza oraz Chorzyzucha z rzutu karnego dla Gwardii. Gra żywa, lecz zbyt ostra.

**Włókniarz Radom — Spójnia W-wa 1:0 (1:0).** Bramkę zdobył w 4 min. Grzesica. Drużyną lepszą, szczególnie w pierwszej części zawodów była Spójnia.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Gwardia W-wa (1) | 7 | 14 | 27:6 |
| 2. OWKS Lublin (2) | 7 | 10 | 19:7 |
| 3. Włókn. Chodaków (4) | 7 | 8 | 16:15 |
| 4. Włókn. Widzew (3) | 7 | 7 | 24:14 |
| 5. Spójnia W-wa (5) | 7 | 6 | 11:16 |
| 6. Włókn. Radom (8) | 7 | 4 | 5:17 |
| 7. Kolejarz Olsztyn (6) | 7 | 4 | 10:26 |
| 8. Gwardia Białystok (7) | 7 | 3 | 7:18 |

GRUPA III

**KATOWICE, 10.6 (Tel. wł.). Górnik Zabrze — Stal Lipiny 5:1 (1:1).** Bramki dla Górnika Mirlich — 2, Policik, Franoś i Hajew — po 1, dla pokonanych Kubocz.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Górnik Wałbrzych (1) | 7 | 12 | 23:8 |
| 2. Górnik Zabrze (2) | 7 | 10 | 16:6 |
| 3. Budowl. Opole (3) | 7 | 8 | 14:8 |
| 4. Górnik Bytom (4) | 7 | 8 | 14:8 |
| 5. Stal Lipiny (5) | 7 | 7 | 11:10 |
| 6. Stal Starachowice (6) | 7 | 7 | 9:21 |
| 7. Ogniwo Częst. (7) | 7 | 2 | 10:27 |
| 8. OWKS Wrocław (8) | 7 | 2 | 9:23 |

GRUPA IV

**Stal Dąbrowa — Budowlani Przemyśl 2:1 (2:0).** Bramki dla Stali Mosiowski i Loch dla Budowlanych — Pawlikowski. Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatnich minutach gry.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. OWKS Kraków (1) | | 7 | 13 | 20:5 |
| 2. Stal Sosnowiec (7) | | 7 | 13 | 15:5 |
| 3. Górnik Knurów (3) | | 7 | 9 | 14:10 |
| 4. Ogniwo Tarnów (4) | | 7 | 7 | 9:11 |
| 5. Stal Dąbrowa Górn. | (8) | 7 | 4 | 9:15 |
| 6. Budowl. Przemyśl (5) | | 7 | 4 | 7:15 |
| 7. Gwardia Kielce (6) | | 7 | 3 | 12:17 |
| 8. Włókn. Chełmek (7) | | 7 | 3 | 5:17 |

# Dynamo Tbilisi nadal liderem

W dalszych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo klasy A ZSRR zanotowaliśmy następujące wyniki:

WWS Moskwa — Dynamo Kijów 3:1 (1:1), Szachter Stalino — Zenit Leningrad 3:3 (1:1), Spartak Tbilisi — Spartak Moskwa 0:4 (0:1), Dynamo Moskwa — Dynamo Leningrad 2:1 (1:1).

W Tbilisi lider rozgrywek tbiliskie Dynamo zremisowało ze Skrzydłami Sowietów 1:1 (1:1), w Leningradzie Zenit pokonał moskiewskie Torpedo 2:1 (1:0).

W tabeli prowadzi nadal Dynamo Tbilisi — 19 pkt., przed CDSA Moskwa i Skrzydłami Sowietów (Kujbyszew) — po 15 pkt.

# Po przeciętnej grze Kolejarz Poznań - Ogniwo Bytom 2:1

**POZNAŃ 10.6. (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Ogniwo Bytom 2:1 (1:1).** Bramki dla Kolejarza zdobył Anioła w 27 i 80 min., dla Ogniwa Wiśniewski w 17 min. Sędziował Jopowicz z Kielc. Widzów ponad 5.000.

**Kolejarz:** Śmiglak, Lepka, Chudziak, Słoma, Tarka, Czapczyk, Urbaniak, Anioła, Trzebiatowski, Gogolewski, Chmielewski. Trener Bródka.

**Ogniwo:** Skromny, Kubiak, Cichoń, Lalonek, Grochowski, Kauder, Ceheli, Moskorz, Biskupek, Czepionka, Wiśniewski. Trener Słonecki.

Obie drużyny zagrały ambitnie, przy czym Kolejarze mieli przez cały czas lekką przewagę. Nie umieli jej jednak wykorzystać cyfrowo. Niepotrzebnie forsowano grę trójką środkowa ataku i zbyt wiele grano na Aniołę, który był dobrze pilnowany.

O ile pomoc poznańska zadowoliła, to niestety obrona zagrała poniżej swych możliwości, stwarzając pod własną bramką szereg niebezpiecznych sytuacji. Z jej też winy zdobyło Ogniwo przez swego najlepszego zawodnika, Wiśniewskiego w 17 min. prowadzenie. Śmiglak w bramce udowodnił, że należy mu się słusznie miejsce w ligowej drużynie.

Ogniwo zagrywało długimi podaniami, zdobywając szybko teren. Gdyby nie dobra postawa pomocy poznańskiej, która skutecznie rozbijała ataki przeciwnika, z końcowym wynikiem mogłoby być różnie. Goście jednak grali przeważnie lewą stroną, co pod koniec zawodów kompletnie wyczerpało Wiśniewskiego.

Obaj boczni pomocnicy Ogniwa podążali zawsze za atakiem utrzymując równocześnie łączność między pozostałymi liniami. Obrońcy jak i Grochowski wkraczali skutecznie, przy czym ostatni pełnił dobrze rolę stopera.

Nie bez winy przy wyrównującej bramce dla Kolejarza był Skromny, który zbyt późno interweniował.

W sumie mecz stał na przeciętnym poziomie, na co niewątpliwie wpłynął padający w pierwszej połowie bez przerwy deszcz. Niemniej spotkanie było okresami emocjonujące i jego losy zostały dopiero na 10 min. przed końcem przesądzone, kiedy Anioła zdobył zwycięską bramkę. **(ol.)**

# Zbyt ostro grano w Łodzi

## Włókniarz—Górnik Radlin 0:1

**ŁÓDŹ, 10.6. (Tel. wł.) Górnik Radlin — Włókniarz Łódź 1:0 (1:0).** Bramkę zdobył Wiśniewski. Widzów 25.000. Sędziował Przybysz z Pomorza.

**Górnik:** Budny, (Pojna), Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegorzczyk, Rajchel, (Proksa), Warzecha, Szlegier, Franke, Warzecha, Wiśniewski. Trener Dziwisz.

**Włókniarz:** Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Kałużyński, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Bomba, Szymborski, Gosłowski, Zygmuncik. Trener Drabiński.

Tego spotkania prędko nie zapomnimy... Przyzwyczailiśmy się już, że drużyny ligowe nie porwą nas swą grą. Bardziej przykrym objawem jest fakt, że piłkarze za ostro wkraczali w akcję. Trudno doprawdy wskazać na istotnych winowajców kontuzji. Na przykład w drugiej połowie spotkania do górnej piłki podskoczyli Szymborski i bramkarz Budny. Z trybuny wydawało się, że Szymborski w sposób prawidłowy zaatakował. Efekt: Budny zemdlał i do końca meczu zastępował go już Pojna.

Po minięciu drugiej zagadki, Kałużyński po minięciu jednego z napastników śląskich, wypuścił sobie piłkę za daleko. On jednak był bliżej piłki niż Proksa, który wszedł w akcję, nadział się udem na wystawiony szpic buta i został zniesiony z boiska.

Od tej chwili Ślązacy grali w dziesiątkę.

Drużyna gości zastosowała w Łodzi obronny system gry, wycofując na stałe do formacji obronnych lewego łącznika — Warzechę, któremu powierzono opiekę nad Szymborskim. Trzeba przyznać, że Warzecha wywiązał się bez zarzutu. Szymborski był jednym z najsłabszych na boisku.

Wobec zastosowania systemu obronnego, rzecz zrozumiała, że gospodarze częściej przebywali na polu Ślązaków, ale akcje ich kończyły się najczęściej przed polem karnym. Jeżeli jednak raz czy drugi udało się napastnikom Włókniarza, udało się sforsować mur obronny, to zawodziły strzały. Także linię napadu gospodarzy uważać należy za najsłabszą formację zespołu.

W obronie dobrze grał Baran, który na 15 min. przed końcem został delegowany na odsiecz do napadu. Obok niego wyróżnił się Urban. Włodarczyk ponosi nie tylko wyłączną winę za stratę bramki, lecz również za wytwarzanie chaosu w defensywie włókniarzy.

Wśród radlinian trudno jest kogoś wyróżnić. Ich zdekompletowany atak nie grał efektownie, lecz był bardzo niebezpieczny, gdy rozpoczął akcję ofensywną. Ofiarnie i ambitnie grali obrońcy i pomocnicy. Obaj bramkarze odważnie interweniowali, nie zdradzając niepewnych chwytów **(wl)**

# Demokratyczny ruch sportowy NRD
## rozwija się w nowych, lepszych warunkach

**Fred Müller**
PRZEWODNICZĄCY NIEMIECKIEGO KOMITETU SPORTOWEGO

W krótkim stosunkowo okresie czasu, bo zaledwie w dwa i pół roku, udało się niemieckiemu demokratycznemu ruchowi sportowemu przezwyciężyć niszczycielski wpływ faszyzmu, a także przełamać tradycje sportu mieszczańskiego i szkodliwe wpływy, obliczonego jedynie na zysk, sportu zawodowego.

Niewątpliwie, znaleźć można jeszcze tu i tam naleciałości i resztki dawnej działalności „korporacyjnej" i dążności do elitaryzmu, lecz braki te zostaną szybko przezwyciężone w trakcie rozwoju sportu na bazie produkcyjnej.

**UMASOWIENIE SPORTU**

VII plenum Niemieckiego Komitetu Sportu, odbyte w styczniu bieżącego roku, postawiło przed demokratycznym ruchem sportowym wielkie zadanie — rozwinięcia masowego ruchu sportowego. Dotychczasowy, zbyt ciasny jeszcze krąg uprawiających sport, musi być rozszerzony na masy pracujące, w szczególności zaś młodzież należy zainteresować kulturą fizyczną i sportem i zorganizować w demokratycznym ruchu sportowym.

Stanie się to przede wszystkim drogą do utworzenia Zrzeszeń Sportowych, które poprzez zakładowe organizacje sportowe ujmą organizacyjnie robotników poszczególnych gałęzi przemysłu, w szczególności w zakładach uspołecznionych.

**CENNE DOŚWIADCZENIA ZSRR**

Nieocenioną zdobyczą dla demokratycznego ruchu sportowego była możliwość wysłania do Związku Radzieckiego w końcu ubiegłego roku, delegacji obserwatorów, złożonej z przedstawicieli Niemieckiego Komitetu Sportu i wybitnych wyczynowców.

Zapoznawszy się ze zdobyczami kultury fizycznej i sportu Związku Radzieckiego — „członkowie tej delegacji mieli możność zgromadzenia bogatych doświadczeń. Wykorzystanie tych doświadczeń doprowadziło do przełomowych uchwał Niemieckiego Komitetu Sportu, które następnie zatwierdził na V plenum Centralny Komitet Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec.

Uchwały te wskazują demokratycznemu ruchowi sportowemu drogę i cel i otwierają nowy, samodzielny już etap jego działalności. Patronujące demokratycznemu ruchowi sportowemu organizacje: Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i organizacja robotnicza — Wolne Niemieckie Związki Zawodowe, nie są już organizacyjnie ze sportem związane, lecz będą w jeszcze szerszym zakresie niż dotychczas, popierały jego rozwój w ruch naprawdę masowy.

**NOWY ETAP**

Niemieckiemu Komitetowi Sportu przypada zatem jako najwyższemu i kierowniczemu organowi demokratycznego ruchu sportowego, wybitna rola, staje się on bowiem najwyższą instancją we wszystkich dziedzinach kultury fizycznej i sportu.

Szczególnym zadaniem Niemieckiego Komitetu Sportu przy pomocy wszystkich kierowniczych organów w rządzie i administracji, szczególnie przy pomocy wszystkich postępowych sił z Socjalistyczną Partią Jedności Niemiec na czele, będzie poprawienie i ulepszenie pracy na odcinku wychowania fizycznego, zabezpieczenie przygotowania sportowo wykwalifikowanego narybku, a zarazem rozszerzenia czołówki w sporcie wyczynowym. Uchwała Centralnego Komitetu SED mówi bowiem:

**„PRZEZ ZASTOSOWANIE POSTĘPOWEJ NAUKI UDA SIĘ POPRAWIĆ REKORDY NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ, DOJŚĆ DO NAJLEPSZYCH WYNIKÓW I REKORDÓW NIEMIECKICH I POBIĆ JE ORAZ ZDOBYĆ DOSTĘP DO CZOŁÓWKI MIĘDZYNARODOWEJ W POSZCZEGÓLNYCH DYSCYPLINACH SPORTOWYCH.**

**CAŁEJ PRACY SPORTOWEJ, TAKŻE OBOWIĄZKOWEMU WYCHOWANIU FIZYCZNEMU W SZKOŁACH I WYŻSZYCH UCZELNIACH — DAĆ NALEŻY ZA PODSTAWĘ NORMY ODZNAKI SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ „GOTÓW DO PRACY I OBRONY POKOJU".**

**ODZNAKA SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ**

Na bazie odznaki sprawności fizycznej zbudowana zostanie wkrótce już, oparta na doświadczeniach Związku Radzieckiego, klasyfikacja sportowa i normy do zdobycia tytułu „Mistrz Sportu". Szczególną uwagę zwróci się w przyszłości utworzeniu i umocnieniu oraz dalszemu rozwojowi już istniejących Zrzeszeń Sportowych. Tak np. Zrzeszenie „TRAKTOR" stanowić będzie centrum pracy sportowej na wsi.

Specjalnie duże zadania postawione zostały demokratycznemu ruchowi sportowemu w walce o jedność miłujących pokój, niezależnych i demokratycznych Niemiec. Należy rozszerzyć kontakty ze sportowcami Niemiec Zachodnich, wznowić rokowania z zachodnio-niemieckimi Związkami Sportowymi, celem zorganizowania ogólnoniemieckich rozgrywek sportowych i ogólnoniemieckich mistrzostw, a jednocześnie zmobilizować wszystkich sportowców Niemiec Wschodnich i Zachodnich przeciwko remilitaryzacji, za walką o pokój i jedność Niemiec.

**MILION SPORTOWCÓW**

Plan 5-letni i postępowe zarządzenia rządu NRD, w szczególności ustawa o poparciu dla młodzieży i sportu, otwierają przed masowym ruchem sportowym wspaniałe perspektywy. Ze swej strony, demokratyczny ruch sportowy musi przedsięwziąć wszystkie środki i poświęcić wszystkie swe wysiłki w celu zdobycia dla sportu setek tysięcy ludzi pracy, w szczególności olbrzymiej części młodzieży. Do czasu Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i Akademickich Igrzysk Świata, demokratyczny ruch sportowy, liczący obecnie około ¾ miliona członków— zamierza przekroczyć liczbę miliona.

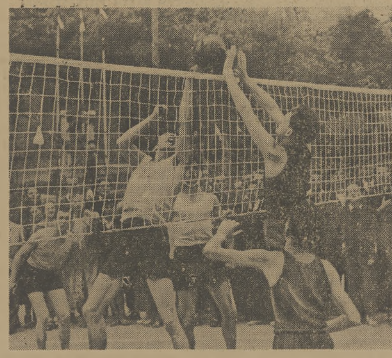
Sportowcy NRD, a także wielu sportowców Niemiec Zachodnich, przygotowują się już obecnie do tego wielkiego międzynarodowego wydarzenia — spotkania pokój miłującej młodzieży.

Zawodnicy niemieccy zmierzą swe siły z kolegami z innych krajów, a jednocześnie zademonstrują światu, że sportowcy NRD i całych Niemiec, nie dadzą wciągnąć się przez imperialistów amerykańskich i ich niemieckich sługusów — do nowej wojny. Sportowcy niemieccy chcą żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami, w szczególności z sąsiadującym narodem polskim, którego pokojowa granica na Odrze i Nysie jest solą w oku podżegaczy wojennych.

W tym duchu wychowuje demokratyczny ruch sportowy swoich członków, aby byli oni gotowi do pracy i ożywieni wolą obrony pokoju, przy boku postępowych sił świata, którym przewodzi bohaterski Związek Radziecki i chorąży światowego obozu pokoju — Józef Stalin.



Wiceminister Oświaty Z. Dembińska wręcza siatkarzom [illegible] nagrody za pierwsze miejsce zajęte przez nich w tej konkurencji w Igrzyskach Szkół Ogólnokształcących.



Moment ze spotkania siatkarzy w ramach zawodów młodzieży szkolnej rozegranych w niedzielę w stolicy.
Foto W. Piotrowski

# Berlin chce pobić Budapeszt
## rozmachem Zlotu Młodzieży

Postępowa młodzież całego świata intensywnie przygotowuje się do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, i XI Akademickich Mistrzostw Świata które odbędą się w sierpniu w Berlinie.

Do Komitetu Organizacyjnego XI Mistrzostw napływają zgłoszenia z odległych krajów, z Chin, Indii, Kolumbii, Indonezji, Ekwadoru. Po raz pierwszy na starcie Akademickich Igrzysk staną również studenci-sportowcy Brazylii.

Letnie Akademickie Mistrzostwa Świata mają bogatą tradycję. W latach powojennych odbyły się już dwukrotnie: w Paryżu — 1947 r. i w Budapeszcie — 1949 r. Wysoki poziom sportowy oraz liczny udział reprezentantów kilkudziesięciu krajów sprawiły, że Mistrzostwa są wielkim międzynarodowym wydarzeniem sportowym.

**ECHA IGRZYSK W BUDAPESZCIE**

Mistrzostwa, które zostały rozegrane w 1949 r. w Budapeszcie, zgromadziły na starcie ponad 1000 zawodników i zawodniczek z 16 krajów. Ustanowiono wówczas 36 akademickich rekordów świata, wiele rekordów krajowych oraz jeden światowy.

W mistrzostwach budapeszteńskich wzięli udział czołowi sportowcy świata, z zawodnikami Związku Radzieckiego na czele. Na bieżni, skoczniach i rzutniach stadionu w Budapeszcie widzieliśmy lekkoatletki radzieckie: Dumbadze, Czudinę, Węgierkę Gyarmati. X Mistrzostwa Akademickie zakończyły się zwycięstwem sportowców ZSRR, którzy zdobyli 48 pierwszych miejsc.

Dużą rolę odegrali w Budapeszcie sportowcy polscy. Zdobyliśmy wówczas 3 złote medale, 4 srebrne i 8 brązowych. Nasz młody wioślarz Kocerka zajął w jedynkach pierwsze miejsce, Adamczyk w skoku w dal zdobył również mistrzowski tytuł tak jak i Sławczyk ustanowił rekord Polski na 200 m wynikiem 21,2. Czas Sławczyka był najlepszym wynikiem w Europie.

XI Letnie Akademickie Mistrzostwa Świata, które odbędą się w ramach III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie rozpoczynają się 6 sierpnia na stadionie im. Waltera Ulbrichta. Stadion ten może pomieścić ponad 60 tys. widzów. Zlot berliński i XI Akademickie Mistrzostwa będą najważniejszą manifestacją młodzieży w historii dotychczasowych zlotów. Jak informuje nas polski Komitet Przygotowawczy w Zlocie berlińskim weźmie udział niespotykana dotychczas ilość młodzieży i sportowców.

Mistrzostwa odbędą się w następujących dyscyplinach sportu: w lekkoatletyce, pływaniu, gimnastyce, tenisie, wioślarstwie, boksie, w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów, siatkówce i koszykówce, piłce nożnej, piłce wodnej i kolarstwie.

**PRZYGOTOWANIE MŁODZIEŻY**

Do Festiwalu berlińskiego i Mistrzostw Akademickich przygotowują się intensywnie polscy sportowcy i młodzież.

W poprzednim numerze „Przeglądu Sportowego" donosiliśmy o zapoczątkowaniu przez sportowców Kolejarza Poznań zbiórki na Fundusz Solidarnościowy, który umożliwi delegacjom krajów kapitalistycznych i kolonialnych przyjazd do Berlina.

Czyn sportowców poznańskiego Kolejarza nie pozostał bez echa. Na terenie Poznania do zbiórki na ten cel przystąpili członkowie ZKS Budowlani oraz ZKS Unia. Sportowcy Unii przekazali na Fundusz Solidarnościowy 10 proc. dochodu z wyścigu motocyklowego o „Złoty Kask". Piłkarze Stali i Ogniwa postanowili rozegrać spotkanie towarzyskie, przeznaczając całkowity dochód z tej imprezy na Fundusz Solidarnościowy.

O pomocy dla młodzieży i sportowców krajów kapitalistycznych myślą również we Wrocławiu. Zostanie tam zorganizowany w dniu 17 bm. w Hali Ludowej mecz bokserski pomiędzy reprezentacją ZS Kolejarz okręgu dolnośląskiego a zespołem drugoligowej Stali Wrocław.

Dochody tej imprezy przeznaczają organizatorzy na zakup sprzętu sportowego, dla jednej z robotniczych drużyn Francji, która weźmie udział w berlińskich Igrzyskach.

Miesiąc czerwiec upływa w polskim sporcie pod znakiem przygotowań do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. W kołach i klubach sportowych organizuje się pogadanki na temat berlińskiego Zlotu. Wszystkie imprezy sportowe będą rozgrywane pod hasłem Festiwalu. Odbędą się także Zloty Młodych Bojowników o Pokój, na których sportowcy Polski będą dokumentowali swą nieustępliwą wolę walki o pokój (R. Z.)

# Pływackie niespodzianki

W rozegranych na pływalni CWKS zawodach pływackich doszło do kilku ciekawych pojedynków, które zakończyły się niespodziankami. Największymi z nich były porażki Kociszewskiego i Szołtyska na 100 m dow. i 100 m mot.

Ciekawsze wyniki: 100 m dow.: 1. Prządo, CWKS — 1:04,6; 2. Kociszewski, CWKS 1:05,1

100 m mot.: 1. Marek, AZS AWF — 1:16,8, 2. Szołtysek, CWKS 1:17,0.

100 m dow. kobiet: 1. Werakso, Kol. — 1:23,0; 2. Prokop, CWKS 1:24,5.

100 m grzb. kob.: 1. Kamińska, niest. — 1:35,6; młodzicy 50 m dow. — Maleszewski Kol. — 34,8.

50 m mot. Koniarz, Kol. — 43,0.

W meczu waterpolo drużyna kadry narodowej przebywająca na obozie treningowym w Warszawie wygrała z II repr. Warszawy 6:1.

# Młodzież dzielnie stawia czoło Węgrom
## Wysoki poziom walk na planszy w AWF

Punktualnie o godz. 15 wchodzą na planszę drużyny Polski i Węgier. Gości wita przewodniczący sekcji szermierczej GKKF płk. Fiński, gratulując Węgrom sukcesów, uzyskanych na mistrzostwach świata w Sztokholmie.

— Dzisiejsze spotkanie będzie dla polskich szermierzy nauką — mówi płk. Fiński — naszym marzeniem jest, aby kiedykolwiek dorównać szermierzom węgierskim, którzy tak godnie reprezentowali sport krajów demokracji ludowej w Sztokholmie.

W imieniu Węgrów przemówił kierownik ekipy, Istvan Krajcovits.

— Pobyt w Polsce będzie dla nas niezwykłym przeżyciem. W dzisiejszym spotkaniu nie będzie zwycięzców ani pokonanych — zwycięstwem jest bliska nam sprawa — budowa socjalizmu.

Po wymianie proporczyków i odegraniu hymnów narodowych, na planszy zostają Nawrocka i Nyari. Spotkanie to stało na wysokim poziomie i zakończyło się zwycięstwem Polki 4:3. Po walce tej drużyna polska uzyskała przewagę, której nie oddała aż do połowy spotkania kobiet.

Spotkanie Sakovics — Nawrocka dostarczyło licznie zebranym widzom wiele emocji. Obie zawodniczki walczyły niezwykle zażarcie i do ostatniej chwili nie było wiadomo, która wyjdzie z niego zwycięsko. Nawrocka przez cały czas znajdowała się w ofensywie. Wygrywa Polka 4:3.

Ilona Elek bez trudu pokonała Włodarczyk 4:1, a Nyari przegrała z Kwietniewską 3:4. Nawrocka po dramatycznej walce pokonała Margit Elek 4:3. Decydującą o wyniku floretu kobiet walkę stoczyły Sakovics i Włodarczyk. Zawodniczka polska wygrała to spotkanie 4:2. Po walce tej Polska prowadziła już 8:7, co w najgorszym razie dawało nam wynik remisowy.

W ostatnim spotkaniu kobiet Ilona Elek po, ciekawej walce, pokonała Liszkowską 4:1. Drużyna węgierska floret kobiet wygrała stosunkiem trafień 42:35.

*Wyniki floretu kobiet:*

Nawrocka — Nyari 4:3, Włodarczyk — Margit Elek 4:3, Sakovics—Liszkowska 4:0, Ilona Elek — Kwietniewska 4:0, Nyari — Włodarczyk 4:2, Margit Elek — Liszkowska 4:1, Sakovics — Kwietniewska 4:0, Ilona Elek — Nawrocka 4:1, Liszkowska — Nyari 4:2, Kwietniewska — Margit Elek 1:4, Nawrocka — Sakovics 4:3, Elek — Włodarczyk 4:1, Nyari — Kwietniewska 3:4, Nawrocka — Margit Elek 4:3, Włodarczyk — Sakovics 4:2, Ilona Elek — Liszkowska 4:1.

We florecie mężczyzn Węgrzy wygrali również dzięki lepszemu stosunkowi trafień. W pierwszym spotkaniu na planszy stanęli Czajkowski (Polska) i Berzenyi (Węgry). Polak walczył niezwykle zażarcie czego najlepszym dowodem może być fakt, że jego floret dwukrotnie znalazł się na ziemi. Zwyciężył zasłużenie Czajkowski 5:4.

W następnej walce Pawłowski przegrał z doskonałym Węgrem Dunayem 3:5. Balthazar (W) pokonał najsłabszego z Polaków Rydza 5:2. Po ładnej walce Twardokens pokonał Berzsenyi 5:4, a Dunay (W) wygrał z Pawłowskim 5:3.

Najstarszy zawodnik naszej drużyny Czajkowski, po zaciętej walce, zwyciężył Palocza (W) 5:2. Pawłowski wygrał z Berzsenyi. (W) 5:3. Dunay pokonał Twardokensa 5:1, a Balthazar uległ żywiołowo atakującemu Pawłowskiemu 2:5.

Rydz przegrał z Paloczem 1:5. Węgier zaś uległ Czajkowskiemu 2:5. Twardokens przegrał z Paloczem 1:5. Berzsenyi pokonał Rydza 5:2, Czajkowski uległ Dunayowi 4:5, a Balthazar Twardokensowi 4:5. Dunay pokonał Rydza 5:1 i w ostatniej walce dnia Balthazar wygrał z Czajkowskim.

# Rozsądne planowanie
## poprawi wyniki pływaków

Mimo niewątpliwego postępu, jaki uczynili pływacy w ub. sezonie, mimo wielu rekordów, które padały na pływalniach całego kraju, trenerzy, działacze i zawodnicy nie są zadowoleni z wyników. Rekordy nie przyszły w rezultacie stałego, nieprzerwanego treningu, lecz były wysiłkami formy poszczególnych zawodników.

Zasada regulowania formy została zagubiona. Nie jest to wina zawodników czy trenerów. Na taki stan rzeczy wpłynęła przede wszystkim duża ilość nieskoordynowanych imprez i zawody o puchar miast.

Dlatego też już dzisiaj należy się zastanowić nad programem imprez przed zbliżającym się sezonem. Pływacy stoją przed nie lada zadaniem: rewanżowe spotkanie z CSR, start na Festiwalu młodzieżowym w Berlinie, Spartakiada.

A przecież nasze ambicje sięgają daleko. Chcemy i mamy wszelkie dane ku temu, wygrać mecz z CSR. W Berlinie nie chcemy być tylko tłem dla innych. Liczymy też, że w czasie Spartakiady ustanowimy nowe rekordy. Aby jednak zamierzenia te stały się realne, już dziś należy tak rozplanować obozy kondycyjne i zawody, by do Spartakiady zawodnicy stanęli w najlepszej formie.

Postulaty te mogą być spełnione a wtedy zamierzenia nasze staną się realne. Mamy dobrych trenerów: Wieliński, Królik, Majchrzak, Frania czy Makowski gwarantują należyty postęp w dobrze zorganizowanych warunkach. Gremlowski, Dobrowolski, Procel, Cichoński, Jaworski czy dziewczęta: Dobranowska, Promiewicz, Dzikówna lub Gryszczyk, to zawodnicy naprawdę utalentowani. Chodzi tylko o to, by praca trenerów z zawodnikami została wreszcie zaplanowana z pełnym poczuciem odpowiedzialności u organizatorów.

**Stanisław Pękala**

### RZUT KARNY

# Kręte ścieżki

*DWÓCH przeciętnych obywateli, błąkających się w przeciętnym labiryncie, może się po nim długie lata błąkać i po najdłuższym życiu nie spotkać.*

*Tyle mówi teoria labiryntów. Ale cóż nas właściwie obchodzi teoria labiryntów... Pal diabli tych obywateli skoro weźli do labiryntu... Ostatecznie niech się nie spotykają.*

*Gorzej natomiast, jeżeli nie mogą się spotkać ludzie, którzy powinni się spotykać możliwie jak najczęściej.*

*Np. w Białymstoku.*

*Przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej powstały sekcje sportowe, w których równolegle pracuje aktyw społeczny i pracownicy etatowi. Niczym niezmącona harmonia panowałaby w Białymstoku, gdyby nie fakt, że aktyw społeczny pracuje zawodowo przed południem a społecznie po południu — pracownicy zaś etatowi pracują też przed południem, a po południu, w radosnym poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, udają się do domów.*

*Praca przedpołudniowa kończy się o czwartej. W efekcie więc, punkt czwarta aktyw społeczny wyszedłszy z pracy, gna jak szalony do Komitetu Kultury Fizycznej, z którego o tej samej godzinie, minucie i sekundzie wychodzą pracownicy etatowi.*

*Choćby jednak aktyw społeczny osiągał najwyższe nawet szybkości, choćby mu zelówki zaczynały dymić — nie spotka się z pracownikami etatowymi. Błędna jest bowiem zasada.*

*Nieubłagane prawa przyrody, rządzące wszechświatem, stanowczo upierają się przy twierdzeniu, że nie ma tak krótkiego odcinka przestrzeni, który by dał się pokonać w zerowym czasie i nic na to poradzić nie można nawet w Białymstoku.*

*Nie tykając jednak praw kosmosu — bez trudu można zmodyfikować prawa, regulujące godziny pracy w Komitecie Kultury Fizycznej i ustawić je tak, żeby albo praca w Komitecie później się zaczynała i później kończyła, albo żeby dwa razy w tygodniu Komitet Kultury Fizycznej pracował po południu, albo...*

*Albo jakkolwiek, byle z głową.*

*CELNY*

# CWKS I i Hadasik triumfatorami I etapu Warszawa — Lublin

DO I etapu wyścigu kolarskiego CWKS na trasie Warszawa—Lublin (przez Grójec, Radom, Puławy) długości 209 km wystartowało 89 zawodników. Kompletny 4-osobowe wystawiło 15 klubów. Najliczniej wystąpili gospodarze (4 zespoły) oraz Gwardia, która zmobilizowała drużyny z Warszawy, Szczecina, Łodzi i Katowic.

Etap był trudny ze względu na długość trasy, upał i złą nawierzchnię szosy od Radomia do Puław (ok. 50 km). W tych warunkach udział młodzieży, która ledwie przed tygodniem lub dwoma startowała jeszcze w kategorii „kartowiczów" na dystansie do 75 km — był ciężką próbą. W znacznej większości próba ta nie wypadła dla niej szczególnie pomyślnie. W pierwszą dwudziestkę zdołało się „przemknąć" ledwie dwóch z młodzieży, Kuś, który dwa tygodnie temu był jeszcze „kartowiczem" i Waliszewski, którego pamiętamy sprzed tygodnia jako zwycięzcę wyścigu dla „kartowiczów" o mistrzostwo woj. warszawskiego.

**DOBRE TEMPO**

Doskonała szosa do Radomia i pomyślny wiatr wpłynęły dodatnio na dobre tempo, którego przeciętna po dwóch godzinach wyniosła 37 km/godz. Tempa tego nie wytrzymali słabsi zawodnicy i już po pierwszej godzinie od startu pozostało z tyłu 30 kolarzy.

Na 53 km od Warszawy przebił dętkę w tylnym kole Wrzesiński. O pomocy kolegów klubowych trudno było mówić; Kolejarz wystartował już w osłabionym składzie (bez Królikowskiego), Szuta był z tyłu, a w grupie czołowej bronił barw Kolejarza tylko Czyż.

**PIERWSZA UCIECZKA WÓJCIKA**

W trzeciej godzinie jazdy w licznej jeszcze grupie czołowej nie było już ze znanych kolarzy Salygi, Siemińskiego i Gobrycha, którzy jechali słabo. Grupa czołowa zaczęła szybko maleć, kiedy za Białobrzegami Królak i Wójcik zainicjowali ucieczkę. Dobre tempo podzieliło grupę czołową na cztery części. Królak i Wójcik zdołali oderwać się od czołówki i zaczęli zdobywać coraz większą przewagę.

Na punkcie odżywczym i zarazem półmetku w Radomiu czołowa para miała już około 3 minut przewagi nad grupą złożoną z 17 kolarzy, wśród których byli m. in. Klabiński, Kapiak, Wilczewski, Wandor, Pietraszewski, Węglenda, a z młodzieży Kuś i Waliszewski. Wrzesiński miał tu prawie 6 minut straty do pary Królak — Wójcik.

Wyścig wkroczył teraz na szosę bitą, pełną kurzu i na niektórych odcinkach piaszczystą, co jeszcze bardziej rozciągnęło stawkę zawodników. Tymczasem grupa czołowa coraz bardziej zbliżała się do prowadzącej wyścig pary, w której Królak bardzo osłabł, a Wójcik nie mógł sam dać rady i w rezultacie na 20 km za Radomiem para ta skapitulowała przed grupą czołową.

**TYM RAZEM PIETRASZEWSKI**

Wyścig prowadziła teraz grupa złożona z 20 kolarzy. Wójcik odpocząwszy nieco ponowił próbę ucieczki. Próba udała się, a tym razem towarzyszył mu Pietraszewski. Defekty gum wskutek złej drogi pozostawiły z tyłu Węglendę i Nowoczka, którzy musieli rozstać się z grupą czołową.

Para Wójcik — Pietraszewski oddalała się tymczasem coraz bardziej od grupy czołowej, w której wodził rej Kapiak.

Wójcik i tym razem nie miał szczęścia do partnera, bo Pietraszewski przebił dętkę i dwukrotny inicjator ucieczek znowu pozostał samotny na trasie.

**DRUGA KAPITULACJA WÓJCIKA**

Na około 50 km przed Lublinem, w Puławach, Wójcik miał ponad 2 minuty przewagi nad grupą złożoną z 16 kolarzy, ale samotna jazda wyczerpywała jego siły. Na 33 km przed Lublinem Wójcik tracąc coraz bardziej dystans w stosunku do grupy czołowej, która zmalała już do 10 zawodników, zdobył jeszcze na wygranie lotnego finiszu (...teczki) w Kurowie, po czym zrezygnował z ucieczki.

W tym okresie Wilczewski, który jechał w czołówce, złamał widelec i przy upadku lekko skaleczył się w ramię. Od czołówki odpadł także Waliszewski z powodu defektu gumy. Doskonale jadący do tej pory w czołówce Kuś również pozostał z tyłu. To samo spotkało i wyczerpanego Wójcika, tak, że kiedy grupa czołowa osiągnęła przedmieście Lublina pozostało w niej już tylko 7 kolarzy.

**JEDLIŃSK ZAWSTYDZIŁ LUBLIN**

Lublin nie zdobył się na oznaczenie kilometrażu, pozostałego do mety. Zawstydziły go pod tym względem Jedlińsk i Radom, które wyznakowały trasę na 300 m przed lotnymi finiszami w odstępach 50-metrowych.

Z gładkiej szosy zawodnicy wjechali na ostatnim odcinku wyścigu na „kocie łby", finiszując w kierunku stadionu OWKS.

Nieliczną grupkę prowadził Czyż, ale na ostatniej prostej na bieżni minęli go, po zaciętej walce, Hadasik i Klabiński.

Etap ukończyło 78 kolarzy.

**WYNIKI**
**I ETAP WARSZAWA — LUBLIN**
**(209 KM)**

1. **Hadasik CWKS I — 6:15,45**
2. **Klabiński Gw. Łódź — 6:15,46**
3. **Czyż Kol. W-wa 6:15,47**
4. **Kapiak CWKS I — 6:15 48**
5. **Liszkiewicz Wł. Ł. — 6:15,49**

6. Murowaniecki Wł. Łódź — 6:15,55, 7. Wandor Wł. Kr. — 6:16,23, 8. Kuś Górnik Mysł. — 6:16,43, 9. Pietraszewski Wł. Ł. — 6:19,52, 10. Wójcik CWKS I — 6:19,57, 11. Waliszewski CWKS II — 6:19,57, 12. Łazarczyk Wł. Częst. — 6:21,03, 13. Wrzesiński Kol. W-wa — 6:24,39, 14. Nowoczek Unia Chorz. — 6:24,39, 15. Rzeźnicki CWKS I — 6:25,11, 16. Targoński Bud. II — 6.25,24, 17. Zdunek Gw. Kat. — 6:25,35, 18. Świercz Wł. Łódź — 6.27,06, 19. Królak Gw. Łódź — 6.27.55, 20. Węglenda Unia Chorz. — 6.27,55.

**DRUŻYNOWO**

1. **CWKS I — 18:51,30**
2. **Gwardia Łódź — 18:59,30**

3. Włókniarz Łódź — 19:02.53, 4. Unia Chorzów — 19:25.22, 5. CWKS III — 19:35,39, 6. CWKS II — 19:39.32, 7. Gwardia Szcz. — 19:43.55, 8. Gwardia Szcz. — 19:48,59, 9. Ogniwo W-wa — 19:58,38, 10. Gwardia Kat. — 20:07,20.

# ?

*DO HISTORII polskiego sportu „Klemens z Nakła" — Biniakowski, zwany też popularnie „Biniakiem" wszedł jako sportowiec bez skazy. Wielokrotny mistrz i reprezentant, były rekordzista Polski był jednym z najofiarniejszych sportowców. Biegał, gdy liczono na jego punkty, nawet wtedy, gdy miał złamany palec u nogi. Biegał też i wtedy gdy wyciągano go z lamusa, bo młodzi tracili formę szybciej niż budujący ją na „fantastycznym" dla innych treningu żelazny Klemens z Nakła.*

*W ostatnich dniach Klemens z Nakła znów wkracza do historii polskiego sportu. Tym razem już nie jako zawodnik, ale jako ofiara sportu, sportu cieszącego się opieką wszystkich władz.*

*30 maja br. Klementowi Biniakowskiemu wymówiono pracę, gdyż... zajmuje się sportem...*

*„Ostatnio za moją pracę sportową otrzymałem gorzką zapłatę — pisze Biniakowski do Sekcji Lekkoatletyki GKKF. — W cukrowni w Nakle, w której pracuję z górą 35 lat, spotkały mnie zarzuty, że poza swą pracą zawodową zajmuję się sportem. Przy wyjazdach na kursy czy zawody — pisze dalej Biniakowski — zawsze spotykały mnie przykrości, choć większość wyjazdów wykorzystywałem tylko ze swego urlopu wypoczynkowego."*

*Z listu dowiadujemy się, że w roku ubiegłym władze fabryczne nie puściły Biniakowskiego na kurację. Skierowany przez komisję lekarską na wyjazd do sanatorium — nie wyjechał, bo fabryka prosiła o przesunięcie terminu leczenia na okres późniejszy, gdyż Biniakowski w czasie kampanii jest niezastąpiony.*

*Klemens z Nakła nie wspomina o swych sukcesach w pracy. Robi to jeden z jego podopiecznych, reprezentant Polski — Korban, którego list mamy przed sobą.*

*„Pracuje (Biniakowski) bardzo dobrze. Dowodem tego są dyplomy uznania. Ostatni otrzymał pół roku temu... Personalny (kierownik) twierdzi, że powinien (oczywiście Biniakowski) rzucić nareszcie ten głupi sport...", który, jak wynika z listu Korbana, jest wprost znienawidzony przez kacyków, pracujących w tej fabryce co Biniakowski.*

*Biniakowski w swym liście pyta, co ma dalej robić, Korban zaś zastanawia się, co na to (zwolnienie z pracy) powiedzą władze sportowe.*

*A my pytamy, co na to CRZZ?*

*(S. S.)*

# Stawczyk kontuzjowany podczas mistrzostw AZS

POZNAŃ, 10. 6. (Tel. wł.) Ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne AZS przyniosły zwycięstwo zespołowi poznańskiemu, który zdobył 230 pkt., przed AWF — 159 pkt., AZS Gd. — 117 pkt., Wrocławiem — 94 pkt., Śląskiem — 43 pkt., Warszawą — 6 pkt.

W biegu na 100 m Wolniewicz (Poznań) osiągnął 10,8 (z lekkim wiatrem), Skalbania (Poznań) przebiegł 110 m pł. w 16,0, Garncarczyk (Warszawa) rzucił oszczepem 60,51, a Lewandowski (Wr) przebiegł 800 m w 2:00.5.

Stawczyk (Poznań) uzyskał w przedbiegu na 200 m czas 23 sek i wygrał skok w dal wynikiem 6.54, ale odniósł tu kontuzję, która unieruchomi go na kilka tygodni.

W konkurencjach żeńskich najlepszymi zawodniczkami okazały się: Ilwicka (AWF), Lesznerówna i Maciejakówna (Poznań). Ilwicka zwyciężyła w skoku w dal wynikiem 512 oraz na 100 m w 13,4. (W przedbiegu — 13,1). Lesznerówna na słabej skoczni zwyciężyła w skoku wzwyż, przechodząc 145. W biegu 80 m pł. uzyskała ona 13,1, a w dal uzyskała 509

MĘŻCZYŹNI:

110 m pł. — 1) Skalbania (Poznań) 16; 2) Mauthe (AWF) 16,6; 3) Żelewski (Poznań) 16,7.

*W dal* — 1) Stawczyk (Poznań) 654;

*200 m* — 1) Lipski (AWF) 22,6;

*1.500 m* — 1) Krawczykiewicz (Gd) 4:10,8; 2) Szulik (Śl) 4:14,6;

*kula* — 1) Sokołowski (Śl) 12,39;

*granat* — 1) Sumiński (Poznań) — 72,27; 2) Garncarczyk (AWF) 69,73;

*400 m pł.* — 1) Mauthe (AWF) — 59,6, 2) Pazderski (Wr) — 61,8, 3) Kozłowicz (Poznań) — 61,9;

*wzwyż* — 1) Kownacki (Gd) 176;

*dysk* — 1) Sokołowski (Śl) 37,05;

*400 m* — 1) Drozdowski (AWF)— 53,6;

*trójskok* — 1) Dziewolski (Poznań) 13,02;

*3.000 m* — 1) Józefowicz (Poznań) 9:18,4, 2) Krawczykiewicz (Gd) 9:21,2, 3) Nowak (Poznań) 9:31,8;

*800 m* — 1) Lewandowski (Wr) — 2:00,5, 2) Leśniak (Wr) — 2:00,9, 3) Wawrzyniak (Poznań) — 2:02,0;

*100 m* — 1) Wolniewicz (Poznań)— 10,8, 2) Dębiński (Poznań) — 11,0, 3) Kopeć (AWF) — 11,0;

*oszczep* — 1) Garncarczyk (AWF) 60,51, 2) Sumiński (Poznań) 57,14, 3) Jarzyński (Poznań) 56,73;

*4×400 m* — 1) AWF — 3:34,9, 2) Poznań — 3:36,5, 3) Gdańsk —3:36,8;

*4×100 m* — 1) Poznań — 45 sek., 2) Gdańsk — 45,1, 3) AWF — 45,1.

KOBIETY:

*w dal* — 1) Ilwicka (AWF) 512, 2) Lesznerówna (Poznań) 509;

*wzwyż* — 1) Lesznerówna (Poznań) 145, 2) Maciejak (Poznań) 140;

*granat* — 1) Marchwicka (Poznań) 43 16, 2) Sporna (Poznań) 42,65;

*80 m pł.* 1) Lesznerówna (Pozn) 13,1, 2) Maciejak (Poznań) 13,2;

*200 m* — 1) Skoczeń (Poznań) 28,2, 2) Olejnik (Wr) 28,3, 3) Wojdówna (Poznań) 28,9;

*4×100 m* — 1) AWF — 52,0, 2) Poznań — 54,6.

# 25 złotych medali w raidzie motocyklowym

GDAŃSK, 10. 6. (Tel. wł.) Pod hasłem sport motorowy służy walce o pokój i Plan 6-letni, toczył się na trasie Warszawa — Gdynia motocyklowy raid nocny, zaliczony do eliminacji do mistrzostw Polski. Trasa, długości ponad 570 km, prowadziła z Warszawy, przez Gostynin, Ciechocinek, Toruń, Bydgoszcz, Nakło, Tucholę, Kościerzynę do Gdyni.

Zorganizowany po raz pierwszy po wojnie tego rodzaju raid, wykazał doskonałe przygotowania maszyn oraz dobrą kondycję zawodników. Raid miał charakter wybitnie szybkościowy.

W raidzie wzięli udział wszyscy czołowi motocykliści polscy z Żymirskim, Markowskim, Dąbrowskim i braćmi Brun na czele. Z 71 zawodników, którzy wyruszyli z Warszawy na metę w Gdyni przybyło 59.

W godzinach popołudniowych odbyła się w ramach raidu próba szybkości na zamkniętym obwodzie ulic, długości około 2.300 m. Zawodnicy musieli przebyć 16 okrążeń w maksymalnym czasie 0,5 godz. Próba szybkości przyniosła zgromadzonej na trasie 30-tysięcznej publiczności wiele emocji. Specjalnie zacięty przebieg miała próba w kategorii maszyn ponad 350 ccm, w której zmierzyli się Dąbrowski i Markowski. Obaj ci zawodnicy ustalili w czasie próby najlepsze czasy dnia: Markowski 27,05, Dąbrowski 27,10.

W wyniku ostatecznej klasyfikacji złote medale za cały raid otrzymali w poszczególnych kategoriach: do 125 ccm (motocykle SHL krajowej produkcji) Puzio (Bud. Warszawa), Giblewski (CWKS), Krajewski (Ogn. Kielce), Ziss (Stal Gliwice);

do 250 ccm: St. Brun (Ogn. Warszawa), Wolff (Bud. Warszawa), Jankowski (CWKS), Zenderowski (Bud. Warszawa), Żurawiecki (Stal Gliwice), Markiewicz (Stal Kielce), Drożyński (Wł. Pabianice), Cichoński (Spójnia Warszawa), Paluch (Ogn. Bytom), Nowak (CWKS) i Kamecki (Gwardia Warszawa);

do 350 ccm: Żymirski (CWKS), Kupczyk (CWKS), Krzysztof Brun (Ogn. Warszawa), Rusiniak (CWKS), Godlewski (Bud. Warszawa);

ponad 350 ccm: Dąbrowski (Bud. Gdańsk), Markowski (Bud. Warszawa), Marczewski (Gw Warszawa), Gargiel (Ogn. Bytom), Kwiatkowski (CWKS).

# Wrzesiński pierwszy w Warszawie

## Hadasik zwycięzcą wyścigu

Po wycofaniu się w I etapie 11 zawodników, wystartowało do II etapu Lublin — Warszawa przez Garwolin i Kołbiel (długości 164 km) 78 kolarzy. Pogoda i tym razem sprzyjała, choć upał dał się dobrze we znaki. Niestety, nie zorganizowano punktu odżywczego, choć wymagał tego regulamin, a skutek był ten, że kolarze znowu musieli korzystać z wody wystawianej im w kubłach przez mieszkańców na trasie i z tym zresztą był kłopot, bo kubły z wodą zjawiły się na trasie dopiero w okolicy podwarszawskiej.

Po pierwszej godzinie jazdy grupa czołowa, złożona z 56 zawodników przejechała 38 km. Z tyłu, rozciągnięta na dużej odległości, pozostała reszta — 22. Leske miał w tym okresie defekt roweru i wycofał się. Mich, Mejkowski, Omiecki i Siemiński przebili dętki.

Lotne finisze były i tym razem zachętą do szybkiej jazdy. Pierwszy finisz w Markuszowie wygrał Wrzesiński, drugi w Kurowie — Królak. Kłopot z rowerem miał Klabiński, który czekał na pomoc wozu technicznego.

**I ZNOWU WÓJCIK...**

Na 40 km od Lublina uciekł Wójcik, pociągając za sobą Liszkiewicza. Kiedy para czołowa zdobyła ze 300 m przewagi, w grupie próbowano zlikwidować ucieczkę. Wyrwał się tu do przodu Wrzesiński, ale bez powodzenia, nie udało się i Kapiakowi. Więcej szczęścia miał Salyga, który oderwał się od grupy o 100 m. Partner Wójcika, podobnie jak inni w dniu poprzednim, nie wytrzymał tempa. Zaniepokojona ucieczką trzech zawodników grupa czołowa, zwiększyła tempo i wkrótce dogoniła zarówno Salygę, jak i Liszkiewicza, i Wójcik znowu pozostał samotny na trasie.

Na lotnym finiszu w Rykach, 61 km od startu, Wójcik miał przewagę półtorej minuty nad liczną grupą, którą prowadził Wrzesiński przed Królakiem. W Rykach wycofał się Rzeźnicki, który dobrze jeszcze czuł obrażenia, jakich doznał podczas upadku na mecie poprzedniego etapu. Do ciężarówki wsiadł wkrótce i Leske, a następnie Targoński.

Na 70 km przebił gumę młodziutki Waliszewski, który tak dobrze zapisał się w I etapie.

Po dwóch godzinach Wójcik, który prowadził wyścig z przewagą już ledwie około 500 m nad grupą złożoną z 32 zawodników, przejechał 76 km. Wójcik jechał samotnie około 30 km i tracił coraz bardziej dystans, czołówka więc łatwo doszła go teraz, a zlikwidowawszy ucieczkę, zwolniła tempo, gremialnie gasząc pragnienie resztkami płynu z bidonów.

**WÓJCIK PO RAZ OSTATNI**

Zbliżał się znowu lotny finisz w Garwolinie (95 km od Lublina), co jeszcze raz dodało bodźca Wójcikowi. Uciekłszy, pociągnął za sobą Jankowskiego z Wrocławskiej Stali. Po wygraniu lotnego finiszu z przewagą około 100 m nad grupą czołową, Wójcik zrezygnował z dalszej ucieczki.

Po trzech godzinach jazdy, grupa czołowa mając przeciętną 37 km/godz., powiększyła się do 41 kolarzy, bo dołączył Klabiński, pociągnąwszy kilku zawodników.

Tempo wyraźnie osłabło, a wzmogło się dopiero przed lotnym finiszem w Starej Wsi. Wygrał go Wrzesiński przed Klabińskim. Za Starą Wsią próbował szczęścia Molyka. Uciekł sam i udało mu się oderwać od grupy o jakieś 150 m, ale nikt nie kwapił się gonić uciekiniera, który zresztą szybko poddał się. Podobnie było i z Bukowskim.

**KOLEŻEŃSKI CUCH**

Kiedy zbliżył się Wawer była nadzieja, że na falistym terenie w grupie czołowej, złożonej z 41 kolarzy, zajdą jakieś zmiany, jednak nikomu jakoś nie chciało się już teraz uciekać. Liczna ta grupa jechała razem przez ulice stolicy, aż do bram stadionu Wojska Polskiego. Przy zjeździe na Myśliwieckiej przemknął się bokiem do przodu Cuch. Zdążył jeszcze krzyknąć Wrzesińskiemu, aby usiadł mu na kółku i razem wysunęli się na czoło.

Pierwszy na stadion wjechał Wrzesiński, a za nim długi wąż 40 kolarzy. W bramie przy wjeździe na bieżnię przewrócił się Sołtowski ze szczecińskiej Gwardii. Niezagrożony Wrzesiński pierwszy przejechał linię mety, mając o kilka metrów za sobą Hadasika — zwycięzcę całego wyścigu Warszawa — Lublin — Warszawa. Po przybyciu do mety Wrzesiński serdecznie uściskał Cucha za okazaną mu pomoc.

Kolarze jechali za... prędko i przybyli na stadion o 36 minut przed przewidzianym terminem, trafili więc na drugą połowę meczu piłkarskiego CWKS — Włókniarz Kraków, co spowodowało duże zamieszanie na boisku.

**Z. Weiss**

WYNIKI

**II ETAP LUBLIN — WARSZAWA (164 KM)**

| | |
|---|---|
| 1. Wrzesiński | 4:31.30 |
| 2. Hadasik | 4:31,33 |
| 3. Królak | 4:31.33 |

4. Węglenda 4:31.33; 5. Cuch 4:31.33; 6. Chwiładecz, Górnik Mysł. 4:31,34; 7. Kapiak 4:31,34.

Następnie 35 zawodników w identycznym czasie 4:31,34.

**OGÓLNIE PO DWÓCH ETAPACH**

| | |
|---|---|
| 1. Hadasik | 10:47,18 |
| 2. Klabiński | 10:47,20 |
| 3. Czyż | 10:47,21 |
| 4. Kapiak | 10:47,22 |
| 5 Liszkiewicz | 10:47,23 |

6. Murowaniecki 10:47,29; 7. Wandor 10:47,57; 8. Kuś 10:48,18; 9. Wójcik 10:51,31 10 Łazarczyk 10:52,37, 11. Pietraszewski — 10:53.44; 12. Wrzesiński 10:56,12; 13. Nowoczek 10:56,13; 14. Zdunek 10:57,09; 15. Królak 10:59,28; 16. Węglenda 10:59,28.

**DRUŻYNOWO PO 2 ETAPACH**

| | |
|---|---|
| 1. CWKS | 32:34,11 |
| 2. Gwardia, Łódź | 32:34,11 |
| 3. Włókniarz Łódź | 32:42,09 |
| 4. Unia Chorzów | 33:03,20 |
| 5. Gwardia Szczecin | 33:13,57 |
| 6. Gwardia, Warszawa | 33:26,19 |
| 7. CWKS II | 33:34,03 |
| 8. Ogniwo Warszawa | 33:43,56 |
| 9. Gwardia, Katowice | 33:45,19 |
| 10. Ogniwo Lublin I | 35:08,53 |
| 11. Ogniwo Lublin II | 42:17,14 |

# Liga żużlowa

**GWARDIA BIJE WŁÓKNIARZA**

BYDGOSZCZ, 10.6 (Tel. wł.). Gwardia — Włókniarz 43:11. Zespół Gwardii był wyraźnie lepszy od Włókniarzy, z których najlepszy zawodnik Kaznowski uległ kontuzji w pierwszym biegu i nie mógł wziąć udziału w dalszych biegach.

Brak tego zawodnika wyraźnie osłabił zespół Włókniarza. W Gwardii najlepszymi okazali się: Bonin i Blejda.

**REWELACJA Z LUBLINA**

BYTOM, 10.6 (Tel. wł.). Posiadająca w swych szeregach 3 kadrowiczów drużyna Stali odniosła niespodziewaną porażkę z reprezentacją Ogniwa 22:31.

**Rewelacją meczu był 20-letni Szendrowski, Ogn. Lub., który wygrał wszystkie biegi oraz ustanowił nowy rekord toru lepszy od poprzedniego, należący do A. Smoczyka o 0,3. Nowy rekord wynosi obecnie 1.22,1.**

Oprócz Szendrowskiego wyróżnił się Maciejewski, Stal 1:26,2 oraz Kołeczek, Ogn. 1:28, Czogala, Ogn. 1:24, Brondler, Ogn. 1:26,3. Zawiódł Szpitalniak, Stal.

**CWKS PRZEGRYWA W LESZNIE**

POZNAŃ, 10.6 (Tel. wł.). Unia Leszno — CWKS 30:24. Rozegrane w Lesznie zawody żużlowe pomiędzy CWKS a tamtejszą Unią zakończyły się zwycięstwem drużyny mistrza Polski w stosunku 30:24.

Z drużyny Unii najlepiej wypadli Woźniak i Olejniczak, przy czym ten ostatni uzyskał najlepszy czas dnia 1:24,8. CWKS miał swoich najlepszych zawodników w Krakowiaku i Sucheckim.

# Szwargot lepszy od Kielasa również na bieżni

SZCZECIN, 10.6 (Tel. wł.). Do dorocznego biegu o Puchar „Kuriera Szczecińskiego" na 5000 m rozegranego na bieżni stadionu Kolejarz stanęło 17 czołowych długodystansowców Polski. Od startu prowadzenie objął Kielas, a tuż za nim biegli Szwargot i Plonka. Po 6 okrążeniu na czoło wyszedł Plonka przed Kielasem i Szwargotem. Trójka ta wyprzedziła znacznie pozostałych partnerów. Po ósmym okrążeniu prowadzenie znów objął Kielas, który prowadził do 11 okrążenia.

Na ostatnim okrążeniu rozpoczęła się zawzięta walka o pierwsze miejsce, między Kielasem i Szwargotem. Zawzięta walka rozstrzygnęła się na 50 m przed taśmą, kiedy to pięknym sprintem Szwargot (CWKS) minął Kielasa i jako pierwszy wpadł na taśmę w czasie 15:25,8.

Na drugim miejscu Kielas (Gw. Gd.)— 15:26; 3. Plonka (Wł. Bielawa) 15:28,4. Dalsze miejsca zajęli Krzyszkowiak, Olesiński i Farlaszewski wszyscy z CWKS.

W ramach imprezy odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których najlepsze wyniki uzyskali: Kiszka 100 m — 10,7 oraz Krzesiński w skoku o tyczce 380.

100 m 1. Kiszka 10,7, 2. Mach I, Gd. — 11,1; 200 m — 1. Mach I, Gd. 22,6, 2. Mach II Gd. — 23,3; 400 m 1. Chałupka, Szcz. — 54,4; 1500 m. 1. Potrzebowski, Szcz. — 4:06,2 (rek. Koszalina); 110 m pł. 1 Pachół Szcz. — 17,3; dysk — 1 Pachół, Szcz. — 40,50 (rek. okr.); oszczep — 1. Jarkiewicz Szcz. — 47,90; kula — 1. Adamczyk, Wr. 13,17; tyczka — 1. Krzesiński, W-wa — 380; 2. Pachół, Szcz. — 340; 4×100 m — 1 Kiszka, Krzesiński, Mach II, Mach I — 44,2; 2. Szczecin 46,2 (m .in. biegał Potrzebowski)

**BENDKOWSKI POCZWÓRNYM ZWYCIĘZCĄ**

CZĘSTOCHOWA, 10.6 (Tel. wł.). Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Sosnowiec Częstochowa zakończył się zwycięstwem gości 97:84. W konkurencjach męskich wygrał Sosnowiec 74:50, a w konkurencjach żeńskich zwyciężyła Częstochowa 34:23.

Najlepszym zawodnikiem Sosnowca był Bendkowski, który wygrał cztery konkurencje, uzyskując: 100 m — 11,2; 200 m — 25,2; kula — 12,22; dysk — 36,51.

**2 REKORDY W ŁODZI**

ŁÓDŹ, 10.6 (Tel. wł.). W przerwie meczu piłkarskiego lekkoatleci zorganizowali dwa biegi. W biegu kobiet na 100 m Słomczewska czasem 12,7 wyrównała rekord okręgu, należący do Moderówny. W biegu na 400 m Puchowski uzyskał 51,4, co jest nowym rekordem okręgu łódzkiego.

**REKORD JUNIORÓW W BYDGOSZCZY**

BYDGOSZCZ, 10.6 (Tel. wł.). W mistrzostwach juniorów Nowak z Gwardii ustanowił nowy rekord Pomorza na 300 m, uzyskując 38,7.

**GWARDIA WR. ZWYCIĘŻA W ŁODZI**

ŁÓDŹ, 10.6 (Tel. wł.). W biegu sztafetowym 7×2000 m o nagrodę przechodnią redakcji „Ekspressu Ilustrowanego" na starcie stanęli, poza zawodnikami miejscowymi, lekkoatleci z Wrocławia, Gdyni Tarnowa, Bydgoszczy, Piotrkowa, Zgierza i Pabianic.

1) Gwardia Wrocław 37:48,00; 2) Kolejarz Gdynia 38:16,6; 3) Włókniarz Łódź — 38:20,4.

**LEWANDOWSKI 185 WZWYŻ**

WROCŁAW, 10.6 (Tel. wł.). Lekkoatleta wrocławskich Budowlanych Lewandowski, skoczył bez trudu 185 cm. Ronczewska uzyskała 35,19 w rzucie dyskiem. Obydwa wyniki są nowymi rekordami okręgu.

Również rekord okręgu ustanowił młody miotacz wrocławski Andrzejczyk, który rzucił dyskiem 42,64 m.

**GRZANKA 100 M — 10,8**

W ramach czwartków lekkoatletycznych osiągnięto kilka niezłych wyników:

**W Bydgoszczy** Grzanka wygrał 100 m w 10,8; Korban przebiegł 800 m w 1:59,9.

**W Warszawie** rekord Polski głuchoniemych w biegu na 1000 m ustanowił Borkowski — 2:43,0 Wasserab skoczyła w dal 535.

**W Poznaniu** najlepsze wyniki osiągnęli: Albrecht — 100 m — 11,4 i Pach — kula — 12,40.

**W Katowicach** na zawodach młodzieży szkolnej 15-letnia Dąbkówna skoczyła w dal 504. Wygrała ona również kulę — 982

**W Chełmnie** Cichy z AZS Toruń rzucił oszczepem 53,00.

**We Wrocławiu** Paszkówna w ramach 5-boju skoczyła wzwyż 146.

# Motocyklowy wyścig uliczny w Katowicach

KATOWICE, 10. 6. (Tel. wł.) Uliczny wyścig motocyklowy na trasie zamkniętej, długości 2 tys. m, dostarczył katowiczanom nie lada emocji. W poszczególnych kategoriach walka była zacięta. W kategorii do 130 ccm zwyciężył Bartoszek (Kol. Opole) na DKW na 10 okrążeń trasy — 17:34,3 (przeciętna 68,4). W kategorii do 250 ccm — Henek Jan (Stal Kat.) Jawa, 15 okrążeń — 22:55.3 (przeciętna szybkość 78,5 km). W kategorii do 350 ccm triumfował Bębenek (Wł. Kraków) na Nortonie, który na 15 okrążeń uzyskał 22:34,5 (przeciętna szybkość 79,5 km). W kategorii do 500 ccm zwyciężył Koprowski (Gw. Kraków) na Nortonie, na 15 okrążeń czas 20:38,9 (przeciętna szybkość 87,6 km).

## OCZY I USZY ŚWIATA

**MOSKWA.** Ponad 350 kolarzy moskiewskich wzięło udział w drużynowych zawodach z okazji otwarcia sezonu kolarskiego. Wyścig główny na dyst. 25 km wygrał zespół lotników WWS — w 37.25,4. — Kolarze WWS zwyciężyli również w ogólnej punktacji zawodów.

**BRUKSELA.** 15 czerwca w Brukseli odbędą się nocne zawody lekkoatletyczne, w czasie których Mimoun będzie usiłował pobić rekord Francji na 5000 m. Rekord należy do Jacques Vernier i wynosi 14.30,6.

**MOSKWA.** Znany automobilista radziecki Nikitin pobił dwa rekordy szybkości na samochodzie produkcji krajowej „Pobieda" (do 2500 ccm). Na dystansie 1 km ze startu lotnego Nikitin uzyskał szybkość średnią 191,848 km na godz. a na dyst. 5 km (start lotny) — 176,506 km na godzinę.

**BUKARESZT.** Tytuły mistrzów Rumunii w boksie zdobyli: Ripka, Skirpa, Gheorghe, Fiat, Marinescu, Linca, Titsa, Zacharia, Popovic, Ciobotaru.

**HELSINKI.** Nikkinen rzucił oszczepem — 71,74. Tyczka — Kataja 410.

**PRAGA.** Pierwsze czerwcowe starty lekkoatletów w mistrzostwach okręgowych dały następujące lepsze wyniki: 100 m — Pospisil 10,7; 200 m — Horcic 22,0; 400 m — Simek 50,7; 800 m — Wintr 1:57,1; 1500 m — Cevona 3:57,8; 110 m pł — Krul 15,1; wzwyż — Brož 185; tyczka Krejcar 397; trójskok — Panek 13,81; młot Maca 50,43; oszczep — Kiesewetter 59,14; dysk — Mudra — 42,77.

**LOS ANGELOS.** Skoczek o tyczce Bob Richards brał udział w dziesięcioboju, osiągając 7418 pkt. 100 m 11,1, 400 m 51,9, 1500 4.57,7, 110 m pł. 15,4, skok w dal 6 m 73, skok wzwyż 182, tyczka 435, kula 12,04, dysk 34,58, oszczep 54,91.

**MOSKWA.** Lipp rzucił kulą — 15,47, a Wanin przebiegł 10.000 m w 31:12,6.

**TEL-AVIV.** 100 m Tabak — 10,7 (rekord Izraela); Silverberg w trójskoku — 14,04.

**NOWY JORK.** Polak amerykański Szymański ustanowił rekord światowy w wycisku oburącz 183,5 kg. Jest to absolutny rekord świata (dla wszystkich kategorii).

**SOFIA.** 100 m Gawrilow — 10,9.

**BRUKSELA.** W tenisowych rozgrywkach międzyklubowych w Belgii spotkali się dwaj czołowi gracze tego kraju. Niespodziewanie Brichant pokonał Washera 5:7, 7:5, 6:4.

**REIKJAVIK (Islandia).** Huseby rzucił kulą 16,30.

**MOSKWA.** W mistrzostwach bokserskich Armii Radzieckiej ze znanych bokserów tytuły mistrzów zdobyli: w wadze koguciej Aiwazian, (Tbilisi), w lekkiej Greiner, (Moskwa), w półciężkiej — Koziełkow (Moskwa). Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół moskiewskiego Domu Oficerów.

**SZTOKHOLM.** Bengtson oszczep 71,38, Bingstrom młot 51,12.

**RZYM.** W Como Consolini rzucił dyskiem 54,75. Calabria 100 m — 10,8.

**WIEDEŃ.** Pilatsch skoczył wzwyż 195. Tunner rzucił dyskiem 45,65.

**BUDAPESZT.** Na zawodach lekkoatletycznych znany skoczek węgierski Homonnai uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik — 408.

**LONDYN.** Savidge — kula — 14,01. Walker w dal 737, Williams 724.

**PRAGA.** Zatopek ma startować w Helsinkach w dniach 26 i 27 czerwca na zawodach organizowanych przez Robotniczy Związek Finlandii (TUL).

**MOSKWA.** W ponad 300 miastach ZSRR zakończyła się pierwsza runda korespondencyjnych zawodów lekkoatletycznych. Masowy udział zawodników oraz wiele doskonałych wyników świadczą o dalszym rozwoju tej dziedziny sportu w ZSRR.

Oprócz pobicia rekordu świata w dysku (Dumbadze 53,37) i rekordu ZSRR w skoku w dal (Czudina 605) ustanowiono wiele rekordów republikańskich i okręgowych.

Ponadto czołowi zawodnicy uzyskali szereg innych doskonałych wyników. M. in. Andrejewa (Moskwa) uzyskała w pchnięciu kulą 14,14, a Cybulenko (Kijów) rzucił oszczepem 70,27.

Drugą rundę zawodów odbędzie się w dniu 17 — 20 września br.

**BRUKSELA.** Reiff startował w czasie zawodów międzyklubowych i przebiegł 1500 m w 3.56,6. Inne rezultaty były mierne: 100 m Baily — 11,1; 400 m Gicquel — 51,7; 800 m Guyodo — 1.56,7, Tranchet — 1.56,9; 3000 m Lucas — 8.46,7; 110 m pł. — Braekman 15,7; wzwyż Sillon — 180; w dal Lorendel — 670, Sillon tyczka — 390, poza konkursem 411; dysk Merlens — 43,08.

Przegląd Sportowy
Redaguje Kolegium
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 42
Tel.: 8.76-81, 8.70-21, 8.36-04, 8.83-31.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Zlecono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
2-B-31199

# W I lidze coraz bliżej rozstrzygnięcia
# CWKS — Gwardia Gdańsk 13:7

**GDAŃSK, 10.6. (Tel. wł.) CWKS — Gwardia Gdańsk 13:7. Wyniki: Klinkosz (G) pokonał Kubowicza, Stefaniuk (G) zremisował z Woźniakiem, Strenk (CWKS) wypunktował Lewandowskiego, Antkiewicz (G) zwyciężył Krużę, Kwiecień (CWKS) został zdyskwalifikowany w 3 r. w walce z Pekiem II, Chodorowski (G) został zdyskwalifikowany w 2 r. w walce z Debiszem. Musiał (CWKS) pokonał Krawczyka, Paliński (CWKS) wygrał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji Maciejewskiego, Cebulak (CWKS) znokautował w 1 r. Flisikowskiego, Grzelak (CWKS) w 1 r. wygrał przez t. k. o. z Wojnarowskim. Prowadzili walki Kamiński (Szcz.), punktował Kubiak (Szcz.), Kubiak (Ł) i Kugacz (Pom.)**

Jak przypuszczaliśmy, mecz był ciężki do wygrania dla CWKS. Drużyna Gwardii dobrze przygotowana kondycyjnie do spotkania, stawiała dzielny opór i nawet początkowo prowadziła 7:3. Poziom meczu, jak na letni sezon, był wcale dobry, walki niemal wszystkie były ciekawe i emocjonujące.

**EKSPERYMENT CWKS**

Z zawodników gdańskich najbardziej podobali się: Klinkosz, Stefaniuk i Antkiewicz, a z warszawskich: Woźniak, Kruża, Musiał i Cebulak.

Kierownictwo CWKS dokonało pewnych eksperymentów: po pierwsze przesunięto Kubowicza do muszej. Bokser ten przy „odpowiednim odżywianiu", jak twierdzi lekarz CWKS, posiada naturalną wagę muszą i nie potrzebuje „dusić" wagi. Po drugie Krużę wypróbowano w lekkiej. Pierwszy eksperyment zawiódł, Kubowicz jako „mucha" okazał się zawodnikiem zbyt słabym fizycznie, natomiast próba z Krużą wypadła dość dobrze — stoczył on bardzo dobrą walkę z Antkiewiczem.

Spotkanie Klinkosz — Kubowicz początkowo nie zapowiadało porażki boksera CWKS; na wszystkie ataki Klinkosza, Kubowicz odpowiadał dość silnymi kontrami. Ale na początku III rundy Klinkosz, walczący z odwrotnej pozycji, ruszył do energicznego natarcia. Kubowicz stracił głowę i otrzymał kolejno trzy silne uderzenia w dolne partie. Od tej chwili Kubowicz jest już cieniem na ringu i Klinkosz trafia bardzo często, wygrywając walkę wysoko.

**PORYWAJĄCY POJEDYNEK W KOGUCIEJ**

W koguciej walka pomiędzy Woźniakiem a Stefaniukiem była bardzo interesująca. Woźniak świetnie blokował i niemal wszystkie ciosy Stefaniuka wyłapywał na rękawice, a sam starał się lokować prawe proste. Szczególnie w II rundzie Woźniak był szybszy i zadał kilka skutecznych uderzeń z prawej. W III tempo nieco osłabło, a obaj przeciwnicy walczyli z półdystansu i niestety, nie zawsze czysto. Wydawało nam się, że w tej rundzie zawiodła kondycja Woźniaka, który powinien utrzymać Stefaniuka na dystans.

Kolegium sędziów oceniło tę walkę jako remisową, nam się jednak wydaje, że wygrał Woźniak, z uwagi na zdecydowaną przewagę w II r. Stefaniuk zasługuje również na pochwałę, boks jego był dość płynny, a blokada bez zarzutu.

W piórkowej Strenk spotkał się z rezerwowym Lewandowskim, — bokserem jeszcze dość słabym technicznie, ale posiadającym bardzo silne ciosy. Rola Strenka polegała na unikaniu ciosów i kontrowaniu i z niej wywiązał się należycie.

Antkiewicz walkę z Krużą rozwiązał dobrze taktycznie i już od początkowego gongu szachował Krużę lewymi prostymi, nie dopuszczając go na półdystans. Prawie przez cały czas walki Antkiewicz był stroną atakującą, a ciosy jego trafiały nie tylko w górne, ale i dolne partie. Kruża starał się przedostawać na półdystans i wówczas atakował seriami.

Antkiewicz wygrał zdecydowanie i bezapelacyjnie i dlatego dziwi nas, że jeden z punktowych oddał swój głos za Krużą.

W kategorii lekkopółśredniej prowadził na punkty Pek II z Kwietniem, który w 3 r. został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę.

W półśredniej Chodorowski często trzymał Debisza i dlatego został już w II r. odesłany do rogu.

Bardzo dobrą walkę stoczył Musiał z Krawczykiem. Pięściarz CWKS znajdował się przez cały czas w natarciu i często trafiał. Musiałowi można by zarzucić tylko jedno, że ataki jego nie są zawsze płynne.

Musiał nie potrafił wykorzystać należycie kilku dogodnych sytuacji, w każdym razie wygrał walkę zdecydowanie... a jednak jeden z sędziów głosował za Krawczykiem.

Paliński spotkał się z Maciejewskim — zawodnikiem, który jeszcze nie umie boksować i „strzela" szerokie cepy na oślep. Słusznie więc ringowy przerwał walkę w 3 r.

Cebulak już na początku walki trafił prawą Flisikowskiego i od tego momentu bokser gdański był zamroczony. Nastąpiło zwarcie, w którym Flisikowski otrzymał silny cios na punkt i został wyliczony.

Grzelak posłał cztery razy na deski Wojnarowskiego i sędzia nie dopuścił do drugiej rundy.

K. Gryżewski

*

BYDGOSZCZ 10.6. (Tel. wł.) Drugoligowa bokserska drużyna Gwardii Wrocław nie przybyła do Grudziądza, wobec czego Stal Grudziądz zdobyła punkty bez walk.

# korespondenci terenowi donoszą

## Zakończenie roku na WSWF Wrocław



1 czerwca br. odbyło się na WSWF we Wrocławiu uroczyste zakończenie roku akademickiego połączone z podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć i pożegnaniem opuszczających szkołę studentów III roku.

W imieniu absolwentów dziękował za opiekę profesorom i instruktorom kol. Czabański wzywając kolegów do wydajnej pracy na powierzonych sobie placówkach. W serdecznych słowach odpowiedział młodym nauczycielom w. f. dziekan mgr Weinert, mówiąc: „nie żegnam Was moi drodzy, mówię po prostu dowidzenia. Utrzymujcie z uczelnią ścisły kontakt, piszcie o pracy w LZS, przekazujcie nam nabyte doświadczenia, my tutaj będziemy te doświadczenia wykorzystywać".

Na zdjęciu fragment pokazów sportowych w wykonaniu studentów wrocławskiej WSWF.

# Młodzież stolicy pierwsza w koszykówce
# na Igrzyskach Szkół Ogólnokształcących

Dokończenie ze str. 1

Tym większy jest sukces koszykarzy SKS przy gimn. Batorego, którzy wzmocnieni jedynie Milewskim z SKS przy gimn. Kołłątaja zdobyli dla Warszawy zaszczytny tytuł. Warszawianie górowali wyraźnie nad innymi zespołami taktyką, techniką oraz myślą w grze.

Siatkówka męska i szczypiorniak wypadły też na ogół zadowalająco. Niespodzianką gier eliminacyjnych w siatkówce stały się sukcesy surowej jeszcze drużyny szkolnej z Lidzbarka Warmińskiego, reprezentującej okręg olsztyński.

Pozostałe trzy zespoły, które weszły do finału były mniej więcej równej klasy. Najlepsi technicznie gdańszczanie,



Najlepsza specjalistka w pchnięciu kulą wśród uczennic szkół warszawskich — Zakrzewska

warszawiakom i łodzianom wyraźnie ustępowali kondycyjnie.

W siatkówce dziewcząt reprezentacja Gdańska nie miała konkurencji. Najlepszą zawodniczką całego turnieju była zawodniczka tego właśnie zespołu — Wolsyng. Poziom tej konkurencji raczej



Najmłodszy reprezentant Łodzi w koszykówce — Pietrzak.

słaby. Wśród nielicznych ścinających zawodniczek 8 zespołów, na wyróżnienie zasługuje rekordzistka Polski juniorek w rzucie oszczepem — Ciachówna, grająca w drużynie Łodzi — województwo.

Rozgrywki w szczypiorniaku chłopców przyniosły nieprzerwane pasmo sukcesów drużyny gdańskiej. Górowała ona wyraźnie nad resztą, spotkania swe wygrywając pewnie. Jednym z lepszych graczy tej drużyny był czołowy polski skoczek wzwyż, rekordzista juniorów — Cecuła.

Szczypiorniak dziewcząt przyniósł niespodziewane zwycięstwo krakowiankom, które w ostatnim spotkaniu pokonały faworytki, zresztą najlepszy zespół turnieju — uczennice z Dzierżoniowa. W konkurencji tej doszło do nieprzyjemnego incydentu w postaci zdyskwalifikowania drużyny Warszawy za nieprzepisową ilość grających.

Regulamin przewidywał, że każda drużyna może zgłosić do rozgrywek po 10 zawodniczek. Tymczasem warszawianki w pierwszym dniu na skutek kontuzji utraciły dwie zawodniczki, do następnych meczów zgłosiły na ich miejsce dwie inne, przyniosło to w ostateczności zdyskwalifikowanie drużyny i spadek jej z trzeciego na czwarte miejsce.

W ramach Igrzysk, lecz poza konkursem, rozegrane zostały również zawody lekkoatletyczne szkół warszawskich. Nie przyniosły one jednak oczekiwanych rezultatów i wyniki były słabe.

Zawody w lekkoatletyce, pływaniu i w pokonywaniu toru przeszkód rozegrane zostały systemem korespondencyjnym. System ten ma duże zalety, ułatwia bardzo pracę organizatorom, ale nie pozwala na dokładne i pełnowartościowe porównanie sił. Mogą się zdarzyć wypadki złego mierzenia czasów w jakimś okręgu i wtedy inni będą pokrzywdzeni.

Zwycięzcą w punktacji ogólnej została drużyna Gdańska, zdobywca 5 tytułów mistrzowskich. Tylko niewielka różnica dzieli Gdańszczan od Warszawy. Te dwa okręgi wybiły się zdecydowanie na czoło. Zwycięzca poprzednich Igrzysk — Kraków uplasował się w punktacji ogólnej dopiero na czwartej pozycji za Wrocławiem.

J. Samulski

## Wyniki spotkań finałowych

**Koszykówka o I — IV miejsce:** Warszawa — Kraków 29:25 (18:14), Poznań — Toruń 32:20 (12:11), Warszawa — Toruń 29:18 (17:7), Poznań — Kraków 27:22 (19:5), Warszawa — Poznań 32:17 (10:4), Toruń — Kraków 40:38 (18:14).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Warszawa | 3 | 6 | 90:63 |
| 2. Poznań | 3 | 4 | 71:74 |
| 3. Toruń | 3 | 2 | 78:89 |
| 4. Kraków | 3 | 0 | 75:96 |

**O V — VIII miejsce:** Wrocław — Gdańsk 53:49 (24:20), Łódź m. — Kielce 45:32 (25:12), Wrocław — Łódź m. 55:27 (28:13), Gdańsk — Kielce 25:25 (13:13) Wrocław — Kielce 51:31 Gdańsk — Łódź m. 50:26 (19:18).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 5. Wrocław | 3 | 6 | 159:107 |
| 6. Gdańsk | 3 | 3 | 124:104 |
| 7. Łódź m. | 3 | 2 | 98:137 |
| 8. Kielce | 3 | 1 | 88:121 |

**Siatkówka męska o I — IV miejsce:** Gdańsk — Łódź m. 2:1 (15:4, 14:16, 15:12), Warszawa — Olsztyn 2:1 (15:11, 18:13, 15:3), Gdańsk — Warszawa 2:0 (15:8, 12:16) Łódź m. — Olsztyn 2:1 (16:14, 4:15, 15:10) Gdańsk — Olsztyn 2:0 (15:11, 15:5), Łódź m. — Warszawa 2:1 (11:15, 15:12, 15:7).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Gdańsk | 3 | 6 | 6:1 |
| 2. Łódź m. | 3 | 4 | 4:4 |
| 3. Warszawa | 3 | 2 | 3:5 |
| 4. Olsztyn | 3 | 0 | 2:6 |

**O V — VIII miejsce:** Wrocław — Łódź woj. 2:0 (15:12, 15:7), Kraków — Katowice 2:1 (15:9, 8:15, 15:1), Wrocław — Kraków 2:0 (15:9, 15:11), Łódź woj. — Katowice 2:0 v. o., Kraków — Łódź woj 2:1 (13:15, 15:6, 16:14), Wrocław — Katowice 2:0 v. o.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 5. Wrocław | 3 | 6 | 6:0 |
| 6. Kraków | 3 | 4 | 4:4 |
| 7. Łódź woj. | 3 | 2 | 3:4 |
| 8. Katowice | 3 | 0 | 1:6 |

**Siatkówka dziewcząt o I — IV miejsce:** Wrocław — Kraków 2:0 (15:3, 16:14), Gdańsk — Rzeszów 2:0 (15:13, 15:11), Gdańsk — Kraków 2:0 (15:4, 16:14), Wrocław — Rzeszów 2:1 (15:4, 7:15, 15:8), Kraków — Rzeszów 2:0 (15:12, 15:3), Gdańsk — Wrocław 2:0 (15:7, 15:11).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Gdańsk | 3 | 6 | 6:0 |
| 2. Wrocław | 3 | 4 | 4:3 |
| 3. Kraków | 3 | 2 | 2:4 |
| 4. Rzeszów | 3 | 0 | 1:6 |

**O V — VIII miejsce:** Łódź woj. — Warszawa woj. 2:1 (15:9, 4:15, 15:10), Łódź m. Toruń 2:1 (5:15, 15:13, 15:10), Toruń — Warszawa woj. 2:0 (15:8, 15:7), Łódź m. — Łódź woj. 2:0 (15:14, 15:10) Łódź m. — Warszawa woj. 2:0 (15:5, 15:10), Łódź woj. Toruń 2:0 (15:12, 15:10).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 5. Łódź m. | 3 | 6 | 6:1 |
| 6. Łódź woj. | 3 | 4 | 4:3 |
| 7. Toruń | 3 | 2 | 3:4 |
| 8. Warszawa woj. | 3 | 0 | 1:6 |

**Szczypiorniak męski:** Gdańsk — Kraków 7:4 (3:3), Poznań — Warszawa 5:3 (2:1), Kraków — Poznań 4:4 (2:1), Gdańsk — Warszawa 8:3 (3:1), Kraków — Warszawa 5:3 (3:2), Gdańsk — Poznań 13:7 (8:2).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Gdańsk | 3 | 6 | 28:14 |
| 2. Kraków | 3 | 3 | 16:14 |
| 3. Poznań | 3 | 3 | 16:20 |
| 4. Warszawa | 3 | 0 | 9:21 |

**Szczypiorniak dziewcząt:** Wrocław — Warszawa 3:1 (3:0), Kraków — Toruń 5:1 (2:0), Wrocław — Toruń 5:0 (3:0), Warszawa — Kraków 2:2 (2:2), Warszawa — Toruń 3:3 (1:1), Kraków — Wrocław 5:4 (3:1).

Drużyna Warszawy została zdyskwalifikowana z powodu udziału w grze zbyt dużej ilości zawodniczek i wszystkie jej spotkania zaliczone zostały jako v. o. dla przeciwników.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Kraków | 3 | 6 | 15:5 |
| 2. Wrocław | 3 | 4 | 14:5 |
| 3. Toruń | 3 | 2 | 6:10 |
| 4. Warszawa | 3 | 0 | 0:15 |

W zawodach korespondencyjnych punktacja przedstawia się następująco:

**Lekkoatletyka chłopców:** 1. Gdańsk — 452 pkt., 2. Poznań — 419 pkt., 3. Olsztyn 394 pkt.

**Lekkoatletyka dziewcząt:** Gdańsk — 342 pkt., 2. Wrocław — 330 pkt., 3. Katowice — 303,5 pkt.

**Pływanie chłopców:** 1. Łódź miasto — 287 pkt., 2. Warszawa miasto — 282 pkt., 3. Łódź województwo — 236 pkt.

**Pływanie dziewcząt:** 1. Warszawa miasto — 291 pkt., 2. Poznań — 271 pkt., 3. Wrocław — 249 pkt.

**Tor przeszkód:** 1. Kielce, 2. Białystok, 3. Gdańsk.

**W punktacji ogólnej Igrzysk (zawody korespondencyjne i spotkania piłki ręcznej) zwyciężył Gdańsk — 1777 pkt., 2. Warszawa miasto — 1751 pkt., 3. Wrocław — 1749 pkt., 4. Kraków — 1695 pkt., 5. Łódź miasto — 1600 pkt., 6. Poznań — 1524 pkt**



Reprezentantka Wrocławia w siatkówce — Wilańska.

Rysunki E. Ałaszewskiego

## Zdajemy normy pływackie w Warszawie

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego przychodząc z pomocą wszystkim organizatorom SPO udostępnił dla przeprowadzenia prób w pływaniu na SPO basen Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego przy ul. Rozbrat 26. Basen czynny jest codziennie od godz. 7.00 do 22.00.

Zgłoszenia do prób należy zgłaszać grupowo po uprzednim uzgodnieniu terminu prób z WOSS. Grupy przybywające na próbę winny mieć przygotowane protokóły na blankietach „Zgłoszenia do prób na SPO". Wszystkich korzystających z basenu obowiązują białe kostiumy i czepki.

# Sportowcy polscy potępiają
## faszystowskie metody francuskiej policji i zdradę renegata Skoneckiego

Aktyw sportowy w całym kraju na dziesiątkach zebrań i masówek z oburzeniem zaprotestował przeciwko bezprzykładnym szykanom faszystowskiej policji francuskiej wobec polskiego działacza sportowego i potępił nikczemną zdradę renegata Skoneckiego.

Z całego kraju napływają meldunki z zebrań czołowych aktywistów sportu, działaczy i zawodników, którzy przyrzekają równocześnie wzmóc czujność wobec wrogów Polski Ludowej i jeszcze bardziej zewrzeć szeregi sportowców wokół wykonania zadań Planu 6-letniego.

Zarząd łódzkiego Ogniwa na specjalnym zebraniu podjął uchwałę potępiającą szykany faszystowskiego rządu francuskiego wobec inż. Olszowskiego oraz haniebne postępowanie renegata Skoneckiego, który za amerykańskie dolary zdradził swój kraj i naród.

**— Postanawiamy — głosi rezolucja — wzmóc pracę nad przyspieszeniem realizacji Planu 6-letniego zarówno w pracy zawodowej, jak i sportowej.**

Podobne uchwały zapadły na dziesiątkach zebrań z udziałem tysięcy aktywistów i sportowców. M. in. zebrania takie odbyli: sportowcy poznańscy — członkowie ZS Stal, aktyw sportowy i zawodnicy ZS Unia, aktyw sportowy Warszawy, pracownicy Państwowego Monopolu Tytoniowego w Lublinie oraz sportowcy kół i klubów Lublina i województwa, aktyw Wybrzeża, aktyw Dolnego Śląska, ZKS Stal w Olsztynie, aktyw woj. olsztyńskiego, ZKS Stal Wrocław, ZKS Stal przy Stoczni gdańskiej oraz ZKS Stal przy f-ce Pafawag we Wrocławiu.

# VIII ogólnopolskie zawody szybowcowe

W VIII Ogólnopolskich Zawodach Szybowcowych, jakie odbywają się w Inowrocławiu, uzyskano szereg dobrych wyników.

Na uwagę zasługuje wynik, jaki uzyskał Brzuska w locie po trójkącie 100 km (osiągnął on szybkość 46,6 km/godz.) oraz rezultaty, jakie uzyskali: Skrzydlewski (Aeroklub Śląski) — przewyższenie 6.650 m, Brzuska — przewyższenie 6.200 m, Śliwak — przewyższenie 5.970 m. Makula — 5.720 m. Adamek Jerzy — 5.700, Rawicz Zbigniew — przewyższenie — 5.400 m. Bittner Ryszard — 5.150 m.

Wyniki w locie wysokościowym należą do bardzo dobrych i stanowią jeden z warunków uzyskania odznaki brylantowej.

W dalszym ciągu zawodów odbył się szybkościowy przelot docelowy na trasie ok. 100 km. Zwyciężył Makula (Śląsk), osiągając przeciętną szybkość 83,6 km/godz., przed Rawiczem (Śląsk) 74,3 km/godz. i Wojnarem (Kraków) 71,4 km/godz.

W punktacji ogólnej prowadzi Brzuska (Bielsko Biała) 22.009, 1 pkt. przed Skrzydlewskim (Śląsk) 20.633,4 pkt. i Wojnarem (Kraków) — 20.510, 2 pkt.

# Najlepsi szermierze świata pełni podziwu dla Warszawy

DŁUGI, niebieski „Fiat" rusza sprzed hotelu Bristol. Znajduje się w nim ekipa węgierskich szermierzy, którzy wracając z mistrzostw świata w Sztokholmie, odwiedzili Warszawę, aby rozegrać tu spotkanie z reprezentacją Polski.

Węgrzy zwiedzają naszą stolicę. Jedziemy Nowym Światem, MDM, Trasą W—Z. Na twarzach gości maluje się zaciekawienie i podziw.

— Jaka szybkość, jaki rozmach w waszym budownictwie — mówi lekarz ekipy węgierskiej, dr Boros. — Jak szybko na gruzach powstają nowe bloki mieszkalne. W Warszawie można dopiero odczuć straszliwe piętno minionej wojny i barbarzyństwa hitlerowskiego.

Przejeżdżamy mostem Śląsko-Dąbrowskim. Węgierscy szermierze pytają z ciekawością, w jakim czasie został zbudowany. Nie mogą uwierzyć, że stanął on w ciągu 75 dni.

— O takiej szybkości nie słyszałem nigdy — mówi mistrz świata w szabli Gerevics.

Autokar wjeżdża na teren warszawskiego getta. Węgrzy wysiadają z wozu i udają się pod pomnik Bohaterów. Gdy patrzą na zrównane z ziemią domy, na twarzach ich maluje się groza.

**— Getto wywarło na nas wstrząsające wrażenie — mówi dr Boros. — Kto je zobaczy, ten z pewnością pomyśli z uczuciem nienawiści do podżegaczy wojennych, o ich knowaniach.**

Obok nas siedzi czołowa zawodniczka węgierska, Margit Elek. Zmieniamy temat rozmowy i wracamy do mistrzostw świata.

— Cieszymy się, że pokonaliśmy wielu zawodników państw kapitalistycznych — mówi Elek. — Zwycięstwo nad dotychczasową mistrzynią świata, Francuzką Gharille, nie przyszło mi łatwo.

Mistrzostwa w Sztokholmie cechowała przede wszystkim stronniczość sędziów, którzy jawnie faworyzowali zawodników państw kapitalistycznych. Dali tym dowód, jak wrogo są nastawieni do tych, którzy znajdują się po drugiej stronie ich „żelaznej kurtyny".

Takiego samego zdania jest Kovacs oraz reszta Węgrów.

Jesteśmy na Żoliborzu. Szermierze węgierscy obejmują wzrokiem jasne bloki mieszkalne i szerokie zieleńce.

— U nas buduje się takie same osiedla — mówią — ale jesteśmy pełni podziwu dla narodu polskiego, który w tak krótkim czasie potrafił dźwignąć z ruin swoją stolicę.

O Sztokholmie Węgrzy mówią niechętnie. Cieszą się wszyscy, że odnieśli wielki sukces, ale sukces ten został zmniejszony przez organizatorów mistrzostw i sędziów.

— W Sztokholmie nie było mowy o obiektywnym sędziowaniu — mówi kierownik ekipy węgierskiej, Istwan Krajcovits. — Sędziowie nie mogli pogodzić się z faktem, że nasi szermierze przewyższają o głowę zawodników krajów zachodnich. Stronnicze sędziowanie dało się szczególne odczuć kiedy startowały nasze zawodniczki.

**— Węgierki zostały moralnymi mistrzyniami świata — ciągnie dalej Krajcovits. — Organizatorzy dali im dopiero drugie miejsce i fakt ten spotkał się z oburzeniem bardziej obiektywnej części publiczności sztokholmskiej. Sędziowie, przepojeni tezami anglo-amerykańskich imperialistów, po prostu tak jak mogli okradali naszą drużynę ze zdobytych punktów.**

Dwugodzinna wycieczka po Warszawie minęła Węgrom, jak z „bicza strzelił". Żałują, że była taka krótka.

— Gdy wrócimy do kraju, to opowiemy naszym rodakom, że naród polski wart jest podziwu. Przyjaźń z takim narodem jak polski z pewnością przyczyni się do umocnienia pokoju na świecie. (zg)



Piłkarze CWKS wbiegają na boisko stadionu WP w Warszawie przed spotkaniem z Kolejarzem W-wa, które odbyło się w ub. czwartek z wynikiem 1:0 na korzyść CWKS. Foto W. Pietrowski

# Nowe szykany rządu Francji

## Kolarze nie otrzymali wiz

**W Warszawie w CRZZ odbyła się odprawa kolarzy polskich, którzy mieli wziąć udział w crossie kolarskim „L'Humanité", organizowanym przez FSGT.**

**Wyjazd ten został im jednak uniemożliwiony, wskutek nie otrzymania wiz wjazdowych do Francji. Należy nadmienić, że podanie o udzielenie wiz zostało złożone przed 6 tygodniami.**

**Wobec nie udzielenia wiz, kolarze polscy uchwalili następujący list do FSGT:**

„TOWARZYSZE SPORTOWCY FSGT!

My, kolarze polscy, przygotowani do udziału w waszych zawodach w dniu 10 bm., musimy zrezygnować ze startu u was, gdyż nie doczekaliśmy się na wizy wjazdowe do Francji. Zdajemy sobie sprawę, że jest to jedno z dalszych ogniw łańcucha szykan faszystowskich władz francuskich w stosunku do sportu Polski Ludowej.

Przykro nam, że zrobiliśmy wam zawód, lecz wina leży jedynie po stronie czynników rządzących waszym krajem, które zaślepione nienawiścią uniemożliwiły nam zmierzenie się w szlachetnej walce na szosach i torach. W ten sposób uniemożliwiono nam również bezpośrednie przekazanie wam serdecznych pozdrowień i zapewnienia przyjaźni od milionowych rzesz sportowców polskich.

Zapewniamy was, że postępowanie rządu francuskiego nie zdoła rozdzielić nas — sportowców polskich i postępowych sportowców Francji.

Jednocześnie życzymy wam jak najlepszych wyników w wyścigu kolarskim „L'Humanité" oraz przesyłamy serdeczne pozdrowienia i wyrazy solidarności w waszej walce o postęp i pokój na całym świecie".

*W. Gołębiewski*

# ... ale za szkolenie odpowiadają trenerzy

## Czekamy na dalsze głosy w dyskusji

PUBLICZNA dyskusja na temat poprawy poziomu piłkarstwa polskiego nie powinna nigdy schodzić na manowce jednoosobowej krytyki czy jednoosobowej obrony. Zagadnienie dotyczy dziesiątków tysięcy zawodników i setek tysięcy miłośników piłkarstwa, a więc tylko pod tym kątem powinno być rozpatrywane na łamach prasy. I właśnie pod tym kątem pisany był poprzedni artykuł w „Przeglądzie Sportowym".

Myśli przewodnie tego artykułu zgodne były w zasadzie z wynikami narady aktywu piłkarskiego (które określiliśmy w tytule jako pierwszy krok naprzód), a zatem trudno jest uznać je jako poglądy jednej tylko osoby.

### PIERWSZY GŁOS W DYSKUSJI

Artykuł nasz wywołał natychmiastową reakcję w postaci wypowiedzi trenera Forysia na łamach „Sportu". Ten pozytywny fakt nie znajduje niestety uzupełnienia w treści artykułu, nie świadczy, aby autor zrozumiał, że nie o niego, a o poprawę poziomu piłkarstwa chodzi. I dlatego niepotrzebnie sprawa została przez trenera Forysia sprowadzona do jednej jego osoby. Podniesionego tonu wypowiedzi trenera Forysia oczywiście nie podejmujemy.

**Wspominając w naszym artykule osobę autora artykułu w „Sporcie" do niego osobiście adresowaliśmy tylko jedną pretensję, że nie doszukał się istotnych błędów naszego szkolenia w piłkarstwie, że przeciwnie starał się je znaleźć poza błędami trenerów, że zatem nie oddał rzeczywistego stanu rzeczy.**

Tymczasem w drugim swym artykule trener Foryś zamiast wyjaśnienia opinii publicznej istoty sprawy, stosuje znów system uników lub dowcipów, twierdząc na przykład, że nie grając w drużynie reprezentacyjnej nie mógł powstrzymać naporu takiego piłkarza jak Puskas. Wydaje się (na marginesie mówiąc), że gdyby Kapitanat zdecydował się na taki krok, to porażka byłaby jeszcze przykrzejsza.

### DWA „NIE" TRENERA FORYSIA

Odnośnie trenerów powiedziane jest w artykule tylko tyle, że są oni jeszcze słabi i że władze piłkarskie będą (z czasem podnosić ich kwalifikacje. Czy można uznać to za wystarczające?

„Nie miałem i nie mam powodów podawać w prasie głębokiej analizy przebiegu spotkania, naszych braków piłkarskich, niedociągnięć zanim nie zostały one przedstawione przez kierownictwo drużyny i trenera państwowego na forum władz piłkarskich"

oraz

„Nie chcemy rozpisywać się na temat innych przyczyn słabego poziomu naszego piłkarstwa".

Dwa stanowcze „nie" trenera Forysia nie mogą i nie zamkną jednak dyskusji, bo byłoby to wielkim błędem.

Porażki z Węgrami są dla naszego piłkarstwa sprawą zasadniczą, zasadniczym probierzem naszych postępów w tej dziedzinie sportu, postępów, których niestety nie widać wiele. Trener Foryś w odpowiedzi na krytyczny artykuł „Przeglądu Sportowego" twierdzi, że już od roku problemy szkoleniowe omawiane były przez naszych trenerów, że wytyczony został kierunek szkolenia znacznie wcześniej niż porażka w Budapeszcie. Zgoda. Artykuły były, ale gdzie ich rezultat?

**„Rzeczą prasy jest alarmować, zwracać uwagę na braki i niedociągnięcia. Rzeczą kadry fachowej jest obok pisania pożytecznych artykułów, wyrównywać te braki i naprawiać błędy. Tymczasem widzimy, że artykuły były, ale i błędy zostały. Ten fakt każe przypuszczać, że nie wszyscy nasi trenerzy są równie silni w piłce jak w piórze, a co, bez zawiści zawodowej można mieć do nich uzasadnioną pretensję.**

### O TYM SIĘ JUŻ PISAŁO...

Sprawa naszego piłkarstwa jest nadal zasadniczym tematem dyskusji. Piłkarstwo robi minimalne postępy. Pozwolimy sobie zacytować wyjątki z „Przeglądu Sportowego" dotyczące poprzednich spotkań z Węgrami:

Rok 1948, porażka 2:6.

„Przebieg meczu sygnalizuje nam tak olbrzymią przewagę Węgrów, że trudno jest znaleźć słowa jakiejkolwiek obrony czy tłumaczenia".

Rok 1949, porażka 2:8.

„W tym miejscu musimy jednak jeszcze raz podkreślić, że trzeba się zabrać poważnie do kwestii szkolenia".

Rok 1950, porażka 2:5.

„Trzeba wreszcie postawić sprawę ostro, trzeba walczyć o trenerów. Jeśli w przyszłym roku nie chcemy, by sprawozdania z meczów z Węgrami były podobne, to musimy wziąć się na gwałt za szkolenie. A wydaje się, że gra warta jest świeczki".

Za każdym razem sygnalizowaliśmy, alarmowaliśmy i władze piłkarskie i opinię publiczną, że trzeba wziąć się energicznie do roboty, trzeba odrobić wieloletnie zaległości. Sygnały te przeszły niestety bez echa.

Oczywiście za porażki ponoszą winę nie tylko trenerzy. Zbyt mało energii przejawiał dawny PZPN w kwestii szkolenia, zbyt słabo bili się działacze piłkarscy o słuszne postulaty, kluby i zrzeszenia prowadziły i niestety wciąż jeszcze prowadzą złą politykę w stosunku do swych reprezentacyjnych jedenastek, ale... najważniejsze jest zawsze szkolenie, a za szkolenie odpowiadają przede wszystkim trenerzy.

### NASZYM OBOWIĄZKIEM JEST POMAGAĆ

**I jeśli trenerzy napiszą artykuł, w którym odsłonią istotne trudności, na jakie napotykają w pracy, jeśli podzielą się swymi doświadczeniami, to na pewno wraz z nimi walczyć będziemy o usunięcie wszystkich powodów zła, o uprzystępnienie wszystkich dobrych wzorów.**

Ale musimy najpierw zgodzić się w jednym punkcie: bez dobrych podstaw technicznych nie ma dobrej gry. I jeśli zgodzimy się na to twierdzenie, to wtedy zupełnie dziwny wyda się niepodpisany artykuł w „Sporcie" (15.I.1951) zatytułowany „Kurs trenerów PZPN zakończył swe prace". W artykule tym, podsumowującym pracę centralnego doszkalającego kursu trenerów piłkarskich znajdujemy wszystko z wyjątkiem zagadnień techniki.

Autor tego artykułu stwierdza, że z kondycją naszych drużyn jest już dobrze, ale że naszym czołowym zawodnikom brak jest jeszcze szybkości i skoczności. Jeszcze raz pozwolimy sobie spytać, czy szybki i skoczny zawodnik, a jednocześnie słaby technik jest silnym punktem drużyny?

### CO PISAŁ „SPORT" 1949 R.

**Pragniemy, by zasłużone pochwały, jakie spadają na pływaków, bokserów, siatkarzy, żużlowców, zaczęły być również udziałem piłkarzy. Pragniemy poprawy poziomu tego popularnego, atrakcyjnego i wychowawczego sportu. By jednak taka poprawa nastąpiła potrzebna jest współpraca wszystkich decydujących o tym elementów, potrzebna jest intensywna szkolenie zawodników i trenerów. Tego szkolenia nie trzeba się wstydzić i o nawoływania w tym kierunku nie trzeba się obrażać, bo grozi nam to, co napisał jeszcze w 1949 roku „Sport"**

„...wolno jednak wyrazić obawę, iż podniesienie poziomu zależeć będzie nadal od ilości samorodnych talentów, którym wrodzone uzdolnienia pozwolą na zrównanie się z klasą osiąganą drogą długotrwałej przemyślanej akcji szkoleniowej".

My natomiast chcemy, by te samorodne talenty (Cieślik, Koszuba, Breiter, Wesołowski i wielu innych) rozwijały się stale, by przemieniały się systematycznie na coraz lepszych piłkarzy, imponujących swą grą nie tylko w meczu np. Ogniwo — Kolejarz, ale i w meczu Polska — Węgry.

# Andrejew wygrywa na kortach Moskwy

Zakończony w Moskwie turniej najlepszych tenisistów radzieckich zakończył się w grze pojedynczej zwycięstwem Andrejewa (Moskwa) przed Korbutem (Moskwa) i Urajewskim (Ukraina).

Andrejew wygrał wszystkie gry eliminacyjne. Korbuta pokonał on po ciężkiej, pięciosetowej grze 6:2, 6:1, 1:6, 6:8, 6:2.

W grze pojedynczej kobiet nie wyłoniono zwyciężczyni, gdyż mistrzynie ZSRR Biełonienko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrają dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce.





W zawodach motocyklowych na torze trawiastym pod Poznaniem triumfował w wyścigu głównym Jerzy Mieloch, którego widzimy na górnym zdjęciu w chwili, gdy otrzymuje „Złoty kask". Na zdjęciu dolnym Jerzy Żymirski, zwycięzca w kat. ponad 350 ccm. Foto CAF. St. Wdowiński

# Niezrozumienie i lekceważenie rekrutacji na Studium Przygotowawcze WF

— WIESZ Stefanie, dużo bym dał, aby móc uczyć się w WSWF — zwierzał się przyjacielowi w przypływie szczerości Władek Wójcik. — Bardzo lubię sport, a po kursie w. f. dokładnie zrozumiałem jego cel i zadania jakie ma do spełnienia wśród naszej młodzieży. Mówię ci, czy w polu, czy przy pracy w domu, myśl ta prześladuje mnie. Ale cóż, jest przeszkoda, której ciągle pokonać nie potrafię. Żeby dostać się na WSWF, trzeba mieć maturę, a wiesz, że zdobyć ją, to nie takie proste. Roboty nie brak w gospodarstwie, no a poza tym sprawa najważniejsza — przecież do normalnej szkoły nie pójdę, za stary jestem.

Stefan milczał. Rozumiał dobrze przyjaciela, ale cóż mógł powiedzieć. Nie wiedział jeszcze wtedy, że problem, który trapił Władka od dawna, już przestał być problemem.

PROBLEM Władka Wójcika i wielu innych miłośników sportu, którym drogę do szkół w. f. zagradzał brak średniego wykształcenia przestał być problemem wobec decyzji Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, zorganizowania po raz pierwszy w szkolnictwie w. f. 2-letniego Studium Przygotowawczego przy Towarzystwie Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich.

26 kwietnia br. została rozesłana w teren do wszystkich resortów w. f. obszerna instrukcja zlecająca rekrutację kandydatów z dokładnym podaniem warunków przyjęcia, określeniem pomocy materialnej dla przyjętych oraz wytycznymi odnośnie przeprowadzenia akcji rekrutacyjnej w sposób szybki, planowy i zorganizowany, z uwzględnieniem szerokiej akcji propagandowej. Odpowiedzialne za przebieg rekrutacji na terenie województw uczyniono komisje szkoleniowe WKKF.

Instrukcja kończyła się zdaniem: „Ze względu na bardzo krótki termin Dział Szkolenia apeluje o natychmiastowe przystąpienie do akcji".

W pierwszych dniach maja GKKF postanowił przekonać się jak wygląda praca w terenie. Zaczął od najbliższego — WKKF Warszawa. Okazało się, że akcja propagandowa „leży", że właściwie niewiele jeszcze zrobiono w tej sprawie, że Zrzeszenia się nie odzywają, że nikt nie sprawdza dlaczego, że dotychczasowi kandydaci nie odpowiadają warunkom, że...

Na podstawie błędów i niedociągnięć WKKF woj. warszawskiego. Dział Szkolenia GKKF opracował pismo uzupełniające instrukcję i wysłał je do wszystkich WKKF z zaleceniem natychmiastowego poinformowania, jak przebiega rekrutacja i jak poszczególne Komisje Szkoleniowe radzą sobie z powstającymi ewentualnie trudnościami, czy błędami. Nie zadały sobie trudu odpowiedzi WKKF z Koszalina, Rzeszowa, Krakowa i... Warszawy.

Ostateczny termin nadsyłania imiennych wykazów zatwierdzonych kandydatów minął 25 maja. W tym czasie przysłały materiały tylko 3 województwa Inne znacznie się opóźniły, nie sygnalizując do centrali powodów.

Tyle o punktualności.

TERAZ powiemy coś o sposobie rekrutacji, której stan po dokładnej analizie jest wręcz opłakany.

W instrukcji jak najbardziej dokładnie i wyraźnie zostało określone, kto ma prawo do ubiegania się o przyjęcie na Studium Przygotowawcze W. F. przy Uniwersytecie i jakie są warunki tego przyjęcia. Jasno zostało powiedziane, że ta forma nauki jest przeznaczona przede wszystkim dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, dla młodzieży urodzonej w latach 1924 — 1933, posiadającej wiadomości co najmniej z zakresu 6 lat szkoły podstawowej, dla młodzieży, która z przyczyn od siebie niezależnych nie uczęszczała do żadnej szkoły w latach szkolnych 1949/50 i 1950/51.

W warunku tym wyraźnie zaznaczyła się troska Państwa Ludowego o młodzież, której warunki życiowe nie pozwoliły kształcić się w wybranym przez siebie, ulubionym kierunku.

WIELKIE zadanie miały przed sobą do spełnienia WKKF i Zrzeszenia Sportowe, które powinny rozpropagować nowe możliwości nauki wśród uzdolnionej sportowo młodzieży swego terenu. Zadania tego nie spełniły.

Czy można uwierzyć w to, że w tak wielkim ośrodku robotniczym, jakim jest Górny Śląsk znalazł się tylko 1 (słownie: j e d e n) kandydat? To nieprawda.

Wielu, którzy chętnie by się zgłosili, do dziś nie wie o tym, że takie Studium powstało Świadczą o tym choćby listy naszych czytelników, którzy zapytują co dzieje się z projektem utworzenia Studium Przygotowawczego, listy z okresu kiedy rekrutacja już była przeprowadzana.

Komisje Szkoleniowe WKKF poszły po linii najmniejszego oporu, przeprowadzając rekrutację mechanicznie, bezdusznie, nie zadając sobie trudu wnikania w sprawy bytowe kandydatów. Co gorsza, wprowadziły dezorientację wśród zainteresowanej młodzieży. Przyjmowano zgłoszenia chłopców i dziewcząt uczęszczających do szkół, zapominając zupełnie, że Studium przeznaczone jest dla tych, którzy nie mogli się uczyć normalnie, a nie dla mających warunki normalnego studiowania, a starających się ułatwić sobie życie przerzuceniem się na Studium Przygotowawcze Ci ostatni wiedzieli, że Studium zapewni im mieszkanie, utrzymanie i oczywiście, co wpływa z samego założenia, będzie np. dla ucznia X czy XI kl. szkoły średniej fraszką, jeśli chodzi o wiadomości z klas podstawowych

Zadaniem Komisji Szkoleniowej WKKF było wyjaśnienie tej młodzieży ich błędnej drogi, a nie mechaniczne przyjmowanie. Skutek jest taki, że połowa kandydatów zatwierdzonych przez WKKF została odrzucona przez GKKF. I niepotrzebnie tak się stało, bo powinni oni odpaść już na szczeblu WKKF.

Zaniedbano sprawę badania lekarskiego. Zatwierdzano kandydatów, nie znając ich stanu zdrowia.

Zaniedbano stronę techniczną rekrutacji. Prawie w każdym komplecie dokumentów brakuje czegoś. Czasem nawet... życiorysów.

STAŁO się źle Dla naprawienia błędów i ułatwienia młodzieży, dotychczas nie powiadomionej o utworzeniu Studium, zgłoszenia się, GKKF w porozumieniu z Towarzystwem Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich postanowił przedłużyć termin przyjęć — do dnia 10 lipca br.

Według wskazań GKKF Komitety Wojewódzkie i Zrzeszenia Sportowe powinny przeprowadzić kolektywną, gruntowną analizę charakteru tej akcji i w oparciu o błędy sprecyzować plan działania w tym ostatnim okresie rekrutacyjnym, aby nigdzie, w żadnym zakątku Polski nie został nieświadomy jakiś Władek Wójcik i jemu podobni, aby nie pozostawały w sferze marzeń pragnienia, które mają [illegible] podstawę spełnienia się.

**Barbara Meclińska**